

Po raz drugi
biało-czerwona flaga
na najwyższym maszcie
Z. Hofman
mistrzem świata
w trójskoku

Drugi dzień I mistrzostw świata w lekkiej atletyce rozgrywanych w Helsinkach i drugi złoty medal dla Polaka. Zdobył go wczoraj 24-letni Zdzisław Hofman w trójskoku, uzyskując odległość 17,42. Wynik ten jest nowym rekordem Polski. Srebrny medal zdobył Amerykanin Willie Banks — 17,18, a brązowy Nigeryjczyk Ajayi Agbaku, również 17,18. (let)



Wieżenie dla studentów palestyńskich

▲ BEJRUT — Izraelski trybunał wojenny skazał na dożywotnie więzienie trzech studentów palestyńskich, którzy uczestniczyli w demonstracji z okazji rocznicy ataku na amerykańską ambasadę w Bejrucie. Wskazywano im na winę w sprawie terrorystycznej zapaści syjonistycznej na arabskim uniwersytecie w Bir-Zeit.

Utworzenie sojuszu demokratycznego w Chile

▲ PARYŻ — Jak donosi z Santiago, ogłoszono tam utworzenie sojuszu demokratycznego, na którego czele stoi prezydent Chile, Christian Frei. Do sojuszu wchodzi partia socjalistyczna, partia radykalna, socjalistyczna partia Chile i kilka innych ugrupowań, będących na opozycji wobec reżimu Augusto Pinocheta.

Salwador — biskup za rozmowami

▲ HAWANA — Salwadorski arcybiskup Arturo Rivera y Damas opowiedział się za pokojowymi negocjacjami w celu zakończenia krwawej wojny domowej trwającej od lat w jego kraju między furtą a partyzantami.

Trzęsienie ziemi w Japonii

▲ TOKIO — W poniedziałek w Japonii nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 5,8 stopnia na 8-stopniowej skali Richtera. Trzęsienie nie spowodowało ofiar śmiertelnych. W pobliżu japońskich wysp 20 osób odniosło rany. Uszkodzone zostały również niektóre domy i tymczasowo został zatrzyman ruch na międzynarodowym lotnisku w Tokio.

Egipt liczy 46 mln mieszkańców

▲ KAIR — Jak zakomunikował Kairski centralny urząd statystyczny, Egipt liczy obecnie 46 mln mieszkańców. W ostatnich 10 miesiącach liczba ludności republiki zwiększyła się o milion osób.

Jedna osoba - jedno drzewo

ALGER (PAP) — Z okazji 23 rocznicy uzyskania niepodległości przez Niger, prezydent Republiki Seyni Kountché wraz z innymi przedstawicielami administracji państwowej wziął udział w stołecznej kampanii w publicznym parku, w której każdy powinien zasadzić przynajmniej jedno drzewo. Rok 1984 ogłoszono w kraju rokiem zalesiania.

Sejsmografy na Wawelu zanotowały trzęsienie ziemi w rejonie Lubina

KRAKÓW (PAP) — Jak informuje obserwatorium sejsmologiczne Polskiej Akademii Nauk na Wawelu w ciągu doby — 6 bm zarejestrowano kilkadziesiąt wstrząsów z całego globu. Najbliższy nastąpił w rejonie Lubina na Dolnym Śląsku w odległości 356 km od Krakowa w nocy z 5 na 6 bm, o godzinie 3.20. W sobotę po południu sejsmografy na Wawelu zarejestrowały bardzo silne trzęsienie ziemi o energii ponad 6,5 st. w skali Richtera w odległości 1180 km od Krakowa. Wstrząs nastąpił o godzinie 17.43 w ognisku, które znajdowało się na Morzu Egjejskim między wyspami Limnos i Lesbos. Pierwsza fala sejsmiczna dotarła do Krakowa po 2 minutach i 36 sekundach.

Jak informują naukowcy z obserwatorium sejsmologicznego na Wawelu, wstrząsy skorupy ziemskiej występują na ogół seriami w kilkutygodniowych, a nawet miesięcznych odstępach czasowych. Zanotowane przez wawelskie sejsmografy ruchy tektoniczne skorupy ziemskiej są na wycie, nawet mimo dużej energii, zjawiskiem, które mogłoby budzić niepokój.

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta spółczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 182 (9958) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 9.VIII.1983 r. Nakład: 101,800 A B Cena 5 zł

Z naszych fabryk

Włóknieniarzy brakuje a plany coraz wyższe

INFORMACJA WŁASNA
Przemysł lekki w naszym regionie należy do branż o największym potencjale przetwórczym i korzysta z pracy kilkunastu tysięcy ludzi. Ostatnio zwróciliśmy się do przedstawicieli kierownictwa największych zakładów włókienniczych, BZPB „Fasty”, ŁZPB „Narew”, ZPW im. E. Platera w Wasilkowie, BZPW im. dyr. Sierżana w Białymstoku i ZPPB w Zambrowie — o informacje dotyczące pracy podczas tegorocznego sezonu lata. Chodziło m.in. o problemy nurtujące zakładowe społeczności i o efekty produkcyjne. Chcieliśmy też dowiedzieć się na co mogą liczyć jesienią klienci sklepów tekstylnych i konfekcyjnych.

ZANIM JEDNAK przejdziemy do szczegółowych informacji, wypada podkreślić, że nasi rozmówcy koncentrowali się głównie

na trzech sprawach — kłopotach zatrudnieniowych, wykonywaniu zamówień planowych i zapewnieniu właściwych warunków technicznych mocno obciążonym maszynom. Nowe inwestycje prowadzą właściwie tylko „Fasty” (przedziałnia bezwzględowa, ma ruszyć we wrześniu), a BZPW im. dyr. Sierżana zaczyna jesienią w tym roku (za 163 miliony zł) budowę ciepłowni z EC-II do EC-I (wzdłuż Białki). Jest to warunek bezwzględny dalszego istnienia zakładu.

W relacjach dyrektorów zdecydowanie dominowały problemy kadrowe. Najgorzej jest w Zambrowie i „Fastach”. Dziś już brakuje tam ponad

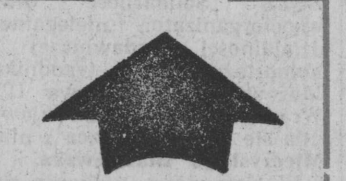
ciąg dalszy na str. 2



Kraje afrykańskie zaniepokoione wydarzeniami w Czadzie

Sytuacja w Czadzie budzi coraz większe zaniepokojenie państw tego regionu. Pentagon, mimo oficjalnych zapewnień, zwiększa swoje militarne zaangażowanie. Coraz wyraźniejsze stają się amerykańskie próby umiędzynarodowienia konfliktu.

WASZYNGTON (PAP) — Dwa samoloty amerykańskie



Upalne lato nie jest powodem do radości dla żeglugi wiślanej. Niskie stany wody utrudniają przewozić i zmniejszają ładowność barek.

CAF — Maciej Sochor

Uwolniony po 6 miesiącach

RZYM (PAP) — W poniedziałek został uwolniony przez porządkowy po zapłaconiu okupu więzień Giuseppe de Sandro, uwięziony 6 miesięcy temu.

61-letni antekarz został uprowadzony ze swej apteki w Bovolino w południowych Włoszech 20 stycznia br. Za jego uwolnienie porządkowe zapłaciło według znanej rodziny — okupu w „słownym” wysokości. Po długotrwałych pertraktacjach, ostatecznie za wolność de Sandro zapłacono 500 milionów lirów, czyli ponad 300 tys. dolarów.

W wyniku kolizji rannego zalecono 3 osoby, w tym dwie kobiety. Ranni przebywają w szpitalu; na szczęście, ich życie nie zagrożone niebezpieczeństwem, 7 pacjentów udzieleno na miejscu pomocy ambulatoryjnej.

Wykolejły się dwa wagony 1. pociągu elektrycznego, a uszkodzeniu uległy również trzy wagony konwoju pociągu z Hajnowki. Ruch na obu torach dalekobieżnych na centrum stolicy został wstrzymanym.

Jak ustalono, bezpośrednią przyczyną kolizji było przejeżdżanie sygnali „czerw” przez maszynistę pociągu jadącego do Radomia.

Tragiczny finał porwania wybranki

GDANSK (PAP) — Ciężkim samoporanieniem zakończyła się próba porwania 16-letniej dziewczyny przez jej 21-letniego adoratora. Komenda Miejska MO w Starogardzie Gdanskim została powiadomiona, że w miejscowości Wysoka Tadeusz S. kuchennym nożem terrorystycznie i uprowadził dziewczynę z domu. Ch. Finał rozegrał się na dachu budynku rodziców dziewczyny, gdzie porwacz został oświadczony przez milicjanta gazem łzawiącym. Próbowano na łosie użyć dziewczynę nożem lecz oszołomiony trafił we własną pierś. Z poważnymi obrażeniami został przewieziony do szpitala. Prośbą jest dochodzenie w tej sprawie.

Kolizja pociągu z Hajnowki w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 3 bm, ok. godz. 7.50 w tunelu śródmiejskim linii dalekobieżnej PKP, pomiędzy Warszawą-Centralem a Warszawą-Wschodnią, pociąg elektryczny do Radomia najechał na koniec pociągu osobowego z Hajnowki do Warszawy-Zachodniej.

W woj. białostockim Kolejna akcja „Porządek”

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze MO przeprowadzili w woj. białostockim kolejną akcję pod kryptonimem „Porządek”. W akcji uczestniczyli — oprócz milicjantów — również żołnierze, funkcjonariusze SOK i członkowie ORMO. Ogółem zatrzymano trzynastu sprawców przestępstw kryminalnych, dwanaście osób osadzono w Izbie Wytrzeźwień, sporządzono 42 wnioski do kole-

Rejestracja ZNP

WARSZAWA (PAP) — Sąd Wojewódzki w Warszawie dokonał rejestracji ogólnokrajowej organizacji związkowej nauczycieli pod nazwą Związek Nauczycielstwa Polskiego. Do nowej organizacji przystąpiło 1237 związkowych organizacji zakładowych zrzeszających nauczycieli, pracowników oświatowych i naukowych. ZNP zrzesza obecnie ok. 250 tys. członków, z tym, że z każdym dniem zgłaszają się nowi. Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego rozpoczyna się przygotowania do zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, który powinien odbyć się pod koniec października br.

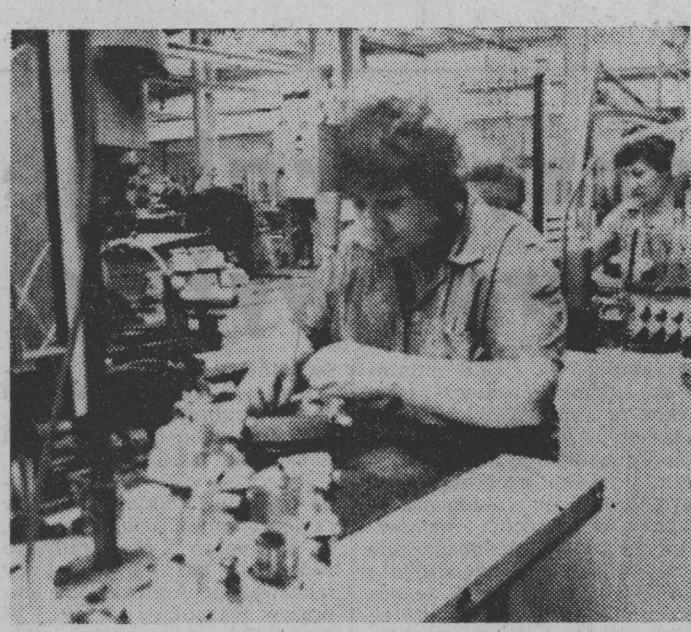
Konferencja po pokojowa w Nagasaki

TOKIO (PAP) — W poniedziałek, w przeddzień 38 rocznicy wybuchu bomb atomowych, która zabiła w Nagasaki 34 tys. ludzi, rozpoczęła się w tym mieście dwudniowa konferencja w sprawie zakazu broni nuklearnej. Bierze w niej udział 1000 członków ugrupowań pokojowych z 28 państw. Konferencja zakończy się 9 dniowe obrady rocznic wybuchu bomb atomowych w Hiroshimie i Nagasaki.

Zamach stanu w Gwatemali Władzę przejął minister Obrony

HAWANA (PAP) — Reuter podał ze stolicy Gwatemali o tej samej nazwie, że oddziały wojska wspierane przez czołgi i samochody opancerzone otoczyły w poniedziałek, porządkowy od godziny 17.30 czasu warszawskiego (9.30 rano czasu miejscowego) główne budynki w mieście, a nad miastem przelatują samoloty i śmigłowce wojskowe.

Łączność telefoniczna w stolicy została przerwana, żołnierze z bronią gotową do strzału zajęli pozycje w pa-



Fabryka Sprzętu Samochodowego „Pomno” produkuje gaźniki do Fiatów i Polonezów. Od stycznia br. uruchomiono też produkcję oszczędnych gaźników do „malucha” tzw. wersji E. NA ZDJĘCIU: na linii montażu Elżbieta Jakubczak sprawdza korpusy gaźników. CAF — ZBRANIECKI

Wakacyjna praca młodzieży polskiej w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knyceł pisze: 500 młodych Polaków, od 1 sierpnia pracuje w kilku miastach Związku Radzieckiego. Przybyli oni do ZSRR w ramach wymiany między Komsomolem a socjalistycznym Związkiem młodzieży polskiej. Z kolei w Polsce pracuje obecnie 250 studentów i młodych robotników radzieckich.

W skład grupy polskiej, przebywającej w ZSRR, wchodzi 340 członków Zrzeszenia Studentów Polskich. W Moskwie pracują oni m.in. w zarządzie gospodarki komunalnej i drogowej w dzielnicach Sokolniki, Kujbyszewskiej i Perowskiej, w podziemnym sowchozie „Moskowskij”, w Leningradzie — przy budowie zapory, oddziału kolei, urzędzie oczyszczających oraz w jednym z sowchozów. W Kijowie — na budowie bloków akademickich, w Kijowie — na budowie bloków akademickich, 40 członków Związku Harcerstwa Polskiego zatrudnionych jest w Iwanowie m.in. przy rekonstrukcji teatru dramatycznego, zaś 60 przedstawicieli

cu prezydenckim i państwowym rozgłośni radiowej. Rozgłoszania ta przerwała przekazywanie zwłokę programu i nadaje tylko muzykę.

Jak dotychczas brak bliższych szczegółów.

Z proklamacji odczytanej na falach rozgłośni państwowej Gwatemali wynika że w poniedziałek władzę w kraju przejął przy zachowaniu swej dotychczasowej funkcji, minister Obrony, generał Oscar Humberto Mejia.

Manewry amerykańsko-honduraskie Reaganowska próba zastraszenia Ameryki Środkowej

HAWANA (PAP) — W poniedziałek rozpoczęły się amerykańsko-honduraskie manewry wszystkich rodzajów broni pod kryptonimem „The big pine II”. W ćwiczeniach uczestniczyć będzie 6 tys. żołnierzy honduraskich i 5600 amerykańskich. Z morza wojskom lądowym towarzyszyć będzie w tym czasie 19 amerykańskich okrętów wojennych z 16-tysięczną załogą, oraz 140 samolotów.

W poniedziałek do Hondurasu przybyły pierwsze oddziały amerykańskie.

Oficjalnie, według źródeł honduraskich, celem manewrów jest sprawdzenie zdolności samobrony wojsk tego kraju. Jednakże — jak donosi Reuter — oficjalne amerykańskie źródła wojskowe stwierdzają, że armia USA zamierza podczas rozpoczętych w poniedziałek ćwiczeń zdobyć doświadczenie w prowadzeniu operacji w tym regionie.

Idea przeprowadzenia tego rodzaju manewrów została ostry skrytykowana zarówno przez członków Kongresu USA, jak i przez dyplomatów z krajów Ameryki Łacińskiej. Uważają oni, że hondurasko-amerykańskie ćwiczenia stanowią istotną przeszkodę w

prowadzeniu dialogu w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktów w tym regionie.

Również minister spraw zagranicznych Nikaragui, Miguel d'Escoto stwierdził na spotkaniu z dziennikarzami, że polityka prezydenta Reagana zmierzająca do eskalacji działań wojennych spotyka się z potępieniem na świecie, a także w samych Stanach Zjednoczonych.

podważeniem M. MUKLEWICZ Białystok

90 rocznica urodzin Marcelego Nowotki

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. minęła 90 rocznica urodzin wybitnego patrioty i rewolucjonisty — Marcelego Nowotki. W ciągu niespełna 50 lat tragicznie przetrwanego życia, M. Nowotko stworzył dorobek myśli i działań, który trwał wpał jego postać w dzieje walk rewolucyjnych i w historię polskiego ruchu robotniczego. Był on działaczem SDKPiL, KPP, współorganizatorem Polskiej Partii Robotniczej i jej pierwszym sekretarzem w okresie od stycznia do listopada 1942 r.

Z okazji 90 rocznicy urodzin M. Nowotki przy jego grobie na Cmentarzu Powązkowskim kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego zaciągnęła honorową wartę. Po odegraniu Mazurka Dąbrowskiego, przy wtórze węgla orkiestry reprezentacyjnej garnizonu miasta stołecznego Warszawy wieńce i kwiaty złożyli m.in. członkowie Egzekutywy KW PZPR z sekretarzem Stefanem Stypulskim, delegacją Ministerstwa Obrony Narodowej, Zarządu Warszawskiego ZBoWiD, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i zakładów pracy Zoliborza i Woli oraz młodzież z kolonii zorganizowanych na terenie stolicy, wśród których znajdowały się dzieci i pracownicy Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim.

REPORTER NA ZAMÓWIENIE

Upierzejmnie informujemy naszych Czytelników, że DZIŚ — kolejny dyżur naszych reporterów w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Będą oni przyjmować interesantów i telefony, zbierając informacje, opinie i interwencje.

W BIAŁYMSTOKU dyżurują:
red. LESZEK KOLESNIK
red. JAN CIELUŚCZEK
(ul. Wesolowskiego 1, I piętro, pokój 44, tel. 211-30, godz. 7.30-17).

Jako główny temat proponujemy: komunikację pasażerską. Odpowiedzi udzielać będą: dyrektor MPK w Białymstoku — mgr ROMAN KOCANSKI, zastępca dyrektora i Oddziału Osobowego PKS — mgr EUGENIUSZ KISIELEWSKI i kierownik Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego — inż. EUGENIUSZ PROKOP.

Nasi goście dyżurować będą w godz. 10-14.

W ŁOMŻY dyżurują:
red. JERZY BRODZIUK
red. WAWRZYNIEK KLOSINSKI
(ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, godz. 8-15).

W SUWAŁKACH:
red. STANISŁAW KULIKOWSKI
red. JAROSŁAW NOWAKOWSKI
(ul. Kościuszki 32, tel. 30-00, 35-26, godz. 8-15).

Reporterzy wysłuchają Waszych głosów, udzielą wyjaśnień, a w razie potrzeby podejmą natychmiast interwencję.

Trzy miesiące w klatce z węzami

BONN (PAP) — 90 dni w klatce z węzami spędził właściciel firmy węgla w RFN Jürgen Herget pobit osobliwy rekord świata, znosząc w szklanej klatce 30 powierzeń 10. bm. przez trzy miesiące temperaturę 24 stopniowy węży, jak kobra, grzechotnik, mamba, fryz, kaskada i żmija. Temperatura w klatce w ciągu dnia dochodziła do 60 st. C, a nocy spadała do 30 st. C. 41-letni Jürgen opuszczał swoje węże tylko na godzinę dziennie, w czasie której robił toaletę.

Najpierw upalnie później chłodniej

WARSZAWA (PAP) — Po okresie deszczu i chłodu wróciło pogodzie lato. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach 9-10 bm. początkowo ciepło, a pod koniec okresu o chłodzenie. W dniach 9-10 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane — okresami przelotne opady i burze szczytów. W dniach 11-13 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane — okresami przelotne opady. W dniach 14-16 st. a minimalne od 8 do 13 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny północno-zachodni.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna 20-22 st. C, minimalna 14-16 st. C. Wiatr słaby okresami umiarkowany, północno-wschodni.

JUTRO — bez wyraźnych zmian. DZIŚ uśmiechnięta Rolanda i Roman (SKA)

Włókniorzy brakuje a panny coraz wyższe

Ciąg dalszy ze strony 1

200 osób, a przecież wkrótce ruszy w Białymostku nowy wydział mogący zatrudnić około 220 robotników na dwóch zmianach. Niemal tyle samo osób może przyjąć — i to od zaraz — łomżyńska „Narew”. W „Sierżanie” i Wasilkowskiej ZPW brakuje „Fasty” po 80 osób. Jak to się dzieje, że kłopoty kadrowe nie przeszkadzają w wywiązywaniu się z zadań, a niekiedy nawet na ich przekraczanie?

Dyrektorzy nie unikali odpowiedzi. Po prostu zwiększa się czas pracy (wolne soboty) i wydajność. W dni wolne praca już nie tylko „Sierżan” ale również „Narew”, „Sierżan” i inne zakłady. Zgodnie też podkreślano, że sezon urlopów letnich nie ma specjalnego wpływu na dynamikę produkcji. Trochę natomiast dają się we znaki trudniejsze do przewidzenia urlopy okolicznościowe np. na żniwa. „Fasty” wyprodukowały w lipcu 3.605 tys. m tkanin (plan — 3,6 mln m), o wartości 589 mln zł (plan 587 mln zł). Są to wielkości zbliżone do osiągniętych w planowanych na jesień. Fastowski kombinat, podobnie jak i pozostałe zakłady tej branży, pracuje głównie na rzecz fabryk konfekcyjnych i eksportu. Bezsprzecznie do regionalnych sklepów trafia niewielkie tkaniny sukienkowych i płaszczowych oraz koców z „Sierżana”. W tej materii obowiązują rozdzielnice centralne.

Czy możemy więc liczyć na atrakcyjne jesienne propozycje? Producenti twierdzą, że raczej nie, bo mają długoterminowe umowy z wirtuozami konfekcji i produkcja na rynek jak taki nie bardzo ich interesuje. „Fasty”, dla

przykładu, w ciągu minionych siedmiu miesięcy uzyskały ze sprzedaży tkanin 4.300 mln zł, a z dostaw do handlu wpłynęło zaledwie 150 mln zł. Taka proporcja nie wymaga wiele komentarza, choć nikt z moich rozmówców nie potrafił jednoznacznie powiedzieć czy to dobrze czy źle. Wiadomo przecież, że poprzez wzrost dostaw na rynek odbierze się surowiec zakładu konfekcyjnym i vice versa.

Z zatrudnieniowego impasu ciekawie próbuje wybrnąć „Sierżan”. Zakład ów, do zamierzonej produkcji rocznej 2.850 tys. m tkanin (o wartości 1.491 mln zł), ma zamiar „dorzucić” jeszcze wyroby za 30 mln zł aby uzyskać zwiększenie funduszu plac wolińskich obciąża. Manewr taki umożliwia mu resort starający się wszelkimi sposobami o zwiększenie rynkowych ofert. Jeśli więc pomysły ten znajdujące uznanie władz zwierzchnich, cała dodatkowa produkcja „Sierżana” trafi do naszych sklepów.

Branża włókiennicza nie cierpi ostatnio na niedostatek surowców, bo w miarę rytmicznych dostaw zagwarantowała jej odpowiednie umowy. Nie jest też z barwnymi krajowymi i częściami do krajowych maszyn. Eksport do Libii, Syrii, Kuwejtu i innych państw strefy dalekowschodniej wielu dewiz. Wystarczy ich min. na specjalne francuskie smary („Narew”) i części do maszyn. „Sierżan” wydajnie w tym roku na modernizację swoich urządzeń ok. 100 tys. dolarów. Trudno jednak o pełne zaspokojenie potrzeb, ale większych perturbacji nie ma. Bywają natomiast inne kłopoty. „Fasty” potrzebują od zaraz 15 tys

światłówek. Bez nich pogarszają się poważnie warunki pracy. Trudno od ludzi wymagać aby w półmroku robili znakomite tkaniny.

Przedstawiciele największego zakładu włókienniczego w regionie zdają sobie sprawę, że obecne kłopoty kadrowe rozłoży się przez wiele lat gdyż koniecznością konieczność poprawy warunków pracy. W tym roku zdecydowano się na poprawę klimatyzacji przedziału średniej. Nie zmienia to jednak faktu, że przy wysokich temperaturach zewnętrznych, niektóre wydziały bardziej przypominają sauny niż fabryczne hale.

Włókiennicze powinni energicznie zabrać się do kompletowania załóg. Nie można przecież ograniczać się tylko do rejestrowania braków w „Podbijanie” plac jest też rozwiązaniem doraźnym. Ludzie potrzebują ponadto wygodnych mieszkań, dobrze oświetlonych i klimatyzowanych hal, toalet nie dających smrodu, estetycznych stołów, dobrych domów wczasowych, dogodnych dojazdów i dziesiątków innych mniejszych lub większych udogodnień, które nie zawsze wymagają milionowych nakładów. W jakkolwiek inny sposób ZPZ z Zambrów utrzymują 200 niedawno przyjętych dziewcząt jeśli nieśmiało one w przypadkowych kwaterek, a o własnym lokum mogą tylko pomarzyć? Kwestie te wymagają pilnych rozwiązań. W dobie reformy narzekania nie są argumentem i coraz częściej pracownicy będą wybierali pracodawców, a nie odwrotnie. Metody technologiczne sprzed czterech lat też już nie zdają egzaminu, bo świat zna doskonałe rozwiązania (dł)

Świat arabski niezadowolony z misji McFarlane

BEJRUT (PAP) — Specjalny wysłannik USA na Bliski Wschód Robert McFarlane po zakończeniu wizyty w Syrii przeleciał w poniedziałek do Arabii Saudyjskiej. Saudyjska agencja prasowa podała, że na lotnisku witał go jedynie przedstawiciel rodziny królewskiej ambasador Arabii Saudyjskiej w USA. Agencja nie podała przyczyn nieobecności na lotnisku saudyjskiego ministra spraw zagranicznych Al-Fajala. Obserwatorzy polityczni interpretują to jako wyraz niezadowolonych ze stanowiska Stanów Zjednoczonych, które nie wywarły nacisku na władze izraelskie, aby wycofały swoje siły inwazyjne z Libanu.

Specjalny wysłannik USA podczas sześciogodzinnych rozmów w Damaszku usiłował natomiast przekonać prezydenta Syrii Hafeza Asada do wycofania z Libanu wojsk syryjskich. Prezydent popęłił w niedzielę amerykańską inicjatywę w Libanie. Syria zdecydowanie występuje przeciwko narzuceniu porozumienia libańsko-izraelskiego — oświadczył Asad. Ten układ pozabawia Liban suwerenności i wolności, a także zagraża bezpieczeństwu Syrii i innych krajów arabskich.

Manewry amerykańsko-honduraskie

Ciąg dalszy ze strony 1

powiedzi udzielonej korespondentowi agencji Reutersa oświadczając bez ogródek, że manewry są „właściwym ostrzeżeniem dla Nikaragui o skłonności do eksportu rewolucji marksistowskiej”.

Fidel Castro w wywiadzie



PEKIN — Wojska chińskie często dokonują aktów naruszenia granic państwa sąsiadów. Ostatnio różnego rodzaju samowolne zwiadownictwo, oraz śmiecie ponad 300 tysięcy narysowały obszar powietrzny Kampuczu, wdzierając się na 2-3 km w głąb terytorium w tym samym czasie około 700 tajlandzkich jednostek n. w. walczyły, w tym 3 okręty wojenne, wdarły się na wody terytorialne Kampuczu.

Tajlandia ułtawia również — pod osłoną swojej artylerii — przenikanie na terytorium Kampuczu band khmerskich.

LONDYN — Czołowy działacz laburzystowski, jeden z kandydatów na stanowisko przewodniczącego Partii Pracy, Peter Shore ostrzegł, że „monetarystyczna” polityka konserwatywna rząd brytyjski premiera Margaret Thatcher jak również rząd Stanów Zjednoczonych i wielu innych państw Europy Zachodniej.

Rzym — Około tysiąca demonstrantów, biorących udział w symbolicznej blokadzie amerykańskich bazy wojskowych w Sicylei, zostało zaatakowanych w niedzielę przez policję włoską przy użyciu pałec i ławek gazowych. Manifestanci rozproszyli się, a policja użyła ławek gazowych. W wyniku starcia demonstranci i policjanci zostali ranni. W wyniku starcia zostało rannych około 60 osób. Zatrzymano 20 uczestników manifestacji.

LONDYN — Poszukiwania morskie i lotnicze trzech zaginionych marynarzy z polskiego tankowca hiszpańskiego „Castillo de Belver” zostały w niedzielę wznowione. Wskazywane były na miejsce, gdzie ostatnio widział ostatni raz jeden z marynarzy. Wskazywane były na miejsce, gdzie ostatnio widział ostatni raz jeden z marynarzy.

BUDAPEST — W poniedziałek w Budapeszcie rozpoczął się proces drugiej grupy osób, którym zarzuca się dokonywanie machinacji w totalitaryzmie. Manifestanci rozproszyli się, a policja użyła ławek gazowych. W wyniku starcia demonstranci i policjanci zostali ranni. W wyniku starcia zostało rannych około 60 osób. Zatrzymano 20 uczestników manifestacji.

W Monitorze Polskim nr 26 z 5 bm. zostało opublikowane zarządzenie ministra Finansów zmieniające warunki sprzedaży zagranicznych środków płatniczych na cele prywatne. Sprzedaż walut państw będących członkami RWPG uzależnia się od uiszczenia opłaty w wysokości 30 proc. równowartości zakupowanych zagranicznych środków płatniczych według obowiązującego kursu. Natomiast przy sprzedaży walut pozostałych państw opłata wynosi 100 proc. równowartości zakupowanych zagranicznych środków płatniczych według obowiązującego kursu, zmiany te wynikają z realizacji programu przeciwdziałania inflacji.

(PAP)

grupa o nazwie „Turecki Front Wyzwolenia Antychrześcijańskiego” i dotyczący wprowadzonej 22 czerwca br. 15-letniej Emanuelli Orlandi, córki pracownika watykańskiego. Autorzy tego niejasnego — zdaniem adresatów — komunikatu zredagowanego po włosku, po łacinie i po angielsku, żądają m.in., by w niedzielę, 7 sierpnia papież Jan Paweł II wypowiedział następujące słowa: „Ali Agca jest takim samym człowiekiem jak Emanuela Orlandi i powinien być tak traktowany”.

Jak wiadomo Ali Agca jest niedoszłym zabójcą papieża. Odsiaduje we Włoszech karę dożywotniego więzienia.

List nadszedł — jak wspomnieliśmy — w poniedziałek, czyli ósmego sierpnia — dzień po terminie wyznaczonym na niedzielę. Został nadany 6 sierpnia i nie mógł nadejść na czas. Został okrojony znacząco, poczynając od skrótu. Ta sama grupa nadesłała list w miniony czwartek. W tamtej przesyłce była mowa o innej wprowadzonej, 15-letniej Mirelli Gregori. Porwano ją 7 maja br.

Kolejna akcja „Porządek”

Ciąg dalszy ze strony 1

tucji powoduje, że kierowcy samochodów służbowych wykorzystują swe pojazdy do celów całkowicie prywatnych. Do pozytywnie zaliczyć należy wyraźne zmniejszenie rozmiarów handlu dewizami

udzielonym przedstawicielom prasy francuskiej zapytany na temat manewrów amerykańskich powiedział: „Jest to demonstracja siły, jest to forma nacisku i jest to wojna psychologiczna. Uważam, że Amerykanie robią ogromny błąd i jestem całkowicie przekonany, że ani Nikaragua ani sili lewicy nigdy nie użna się przed polityką siły”.

W Stanach Zjednoczonych omawiane manewry, których przygotowanie utrzymywane było w głębokiej tajemnicy, budzą powszechne niezadowolenie. Gdyż są rozumiane jako forma militarnej interwencji żywo przyswajającej wydarzenia, jakie doprowadziły do zaangażowania się USA w Wietnamie Południowym.

Ujawniają się dalsze osoby

WARSZAWA (PAP) — Coraz powszechniejsze staje się zrozumienie celów tych postanowień ustawy o amnestii, które dotyczą osób zgłaszających się do służby w państwie.

W Poznaniu ujawniła się osoba współpracująca w nadawaniu nielegalnych audycji tzw. „Solidarność”.

W Katowicach ujawniły się 3 osoby, które działały w podziemnych strukturach b. NSZZ „Solidarność” produkując i kolportując nielegalne wydawnictwa.

W Warszawie ujawnił się poszukiwany listem gończym Paweł Bakowski, pełniący kierownicze funkcje w podziemnych strukturach b. NSZZ „Solidarność” oraz w kolportażu tzw. tygodnika „Mazowiec” i „Nowa II”.

Wraz z p. Bakowskim ujawniła się współpracująca z nim Mieczysława Błażewska.

W Katowicach ujawniły się 3 osoby, które działały w pod-

Kraje afrykańskie zaniepokojone wydarzeniami w Czadzie

Ciąg dalszy ze strony 1

W niedzielę korespondent w Pentagonie amerykańskiej sieci telewizyjnej NBC poinformował, że do Chartumu uścisnęli się, by obsługiwać ten sprzęt, kilkuset Amerykanów. Pentagon nie potwierdził tej informacji, ale pokazał sztab ludzi potrzebny jest do samego uruchomienia systemów łatających „AWACS-ów” i analizy dostarczanych przez nich danych.

Sri La ka apeluje o pomoc

DELHI (PAP) — Władze Sri Lanki zaapelowały w poniedziałek o zorganizowanie w trybie pilnym międzynarodowej pomocy dla tysięcy osób poszkodowanych w wyniku ostatniej fali gwałtownych walk etnicznych.

Lankijski minister spraw zagranicznych Ronnie de Mel poinformował ambasadorów i przedstawicieli międzynarodowych organizacji charytatywnych, że w ciągu czterech dni walk zniszczono lub zburzono co najmniej 18 tysięcy budynków, pozabawiając około 100 tysięcy osób dachu nad głową.

Minister stwierdził, że ponad 100 fabryk, w tym kilka produkujących na eksport zostało zniszczonych. Straty ocenia się na dwa miliardy rupii (83 miliony dolarów). Tysiące pracowników pozostało bez pracy i środków do życia. Oświadczył on, iż kraj potrzebuje niezwłocznie pomocy, aby ograniczyć katastrofalne skutki walk etnicznych.

ALGER (PAP) — Rząd algierski opublikował oświadczenie, w którym podkreśla, iż „śledzi z coraz większym niepokojem nadzwyczajną sytuację jaka wytworzyła się w Czadzie. Obawy wyrażane przez kraje afrykańskie co do groźb umiędzynarodowienia tego konfliktu wewnętrzne okazały się uzasadnione” — stwierdza się w oświadczeniu, które wskazuje na zagrożenie, że zaangażowanie w konflikt czadyjski mocarstw spoza kontynentu stało się coraz bardziej otwarte i jawne, a sam konflikt „nabiera wymiaru nie mającego nic wspólnego z prawdziwymi interesami narodowymi Czadu”.

Oświadczenie wyzywa też wszelkie kraje kierujące się dobrem narodu czadyjskiego oraz całej Afryki, aby zaprzęstały wszelkiej ingerencji w sprawę wewnętrznej tego kraju i umożliwili OJA pokojowe rozwiązanie tego problemu, zgodnie z postanowieniami podpisanymi na 19 „szczyście” OJA w Addis Abebie w czerwcu 1979 r.

NOVY JORK (PAP) — Libia wezwwała w niedzielę Rada Bezpieczeństwa o podjęcie kroków, które ochroniłyby Dżamabie przed agresją ze strony Stanów Zjednoczonych. Libijska agencja informacyjna JANA opublikowała

Ostrzeżenie to adresowane jest do Stanów Zjednoczonych, które podjęły decyzję o wysłaniu do Sudanu dwóch samolotów tego typu, mających kontrolować rozwój sytuacji w Czadzie.

Libijska agencja prasowa JANA zakomunikowała, że „Libijskie siły powietrzne otrzymały rozkaz awansu ognia do amerykańskich samolotów spegawczych AWACS, o ile naruszą przestrzeń powietrzną Libii”.

Założeniem jest, aby w przyszłości, łączna wielkość rocznych spłat kredytów, odsetek i innych obciążeń finansowych wynosiła maksimum 20 proc. wpływów dewizowych Jugosławii, podczas gdy obecnie przekracza ona 40 proc. Trudno powiedzieć, o tym dykt. Sindzie także nie wspomnieli, jak będzie wyglądała sytuacja w br., kiedy to SFRJ ma otrzymać kolejny „pakiet” kredytowy w wysokości ok. 4,2 — 4,5 mld dolarów.

Ważnym elementem polityki zagranicznej Jugosławii jest, że niektórzy ujawniający się wskazują, iż czynów naruszających przepisy prawa, w tym polegających na udziale w zakładach ulicznych, donosił się pod wpływem treści audycji nadawanych przez dywersyjne, zachodnie rozgłośnie radiowe.

Także i do polskich przedstawicieli dyplomatycznych za granicą, w ramach amnestii, zgłaszają się pierwsze osoby pragnące zerwać ze swą dotychczasową działalnością przeciwko Polsce i powrócić do kraju.

Do złotego medalu Edwarda Sarula w pierwszym dniu mistrzostw świata w lekkiej atletyce, w poniedziałek na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach, drugi tytuł mistrza świata dorzucił trójkołozek Zdzisław Hofman. W finale uzyskał — 17,42 bijąc o 22 cm należącego także do niego rekord Polski.

W pierwszej kolejce skoków Hofman uplasował się na 6 pozycji. W następnych Polak uderzył 50-stopniowej widowni znakomity spektakl. Skakał jak w transie. W przedostatniej próbie uzyskał 17,42. W ostatniej kolejce — 17,42. Wyoblonia sportowo publiczność na stadionie, zgłowała Hofmana i okrzykami owacyjnymi.

Wyniki: 1. Zdzisław Hofman (Polska) — 17,42, 2. Willie Banks (USA) — 17,18 (drugi wynik 17,00), 3. Ajay Agnew (Nigeria) — 17,18 (drugi wynik 17,01), 4. Mike Conley (USA) — 17,13 (drugi wynik 17,07), 5. Wimal Marne (CZSR) — 17,13 (17,01).

Wczoraj rozegrano ponadto finały w biegach na 100 m kobiet i mężczyzn.

Kobiety: 1. Marlies Goehrer (NRD) — 10,97, 2. Marta Koch (NRD) — 11,06, 3. Diana Williams (USA) — 11,06.

Mężczyźni: 1. Carl Lewis — 10,07, 2. Calvin Smith — 10,21, 3. Ennait Kong — 10,24 (wszystcy 2 USA).

W biegu na 400 m cpl. Ryszard Szpakark zakwalifikował się do finału. W drugim półfinale był on trzeci, ustanawiając rezultatem 48,17 rekord Polski. Wygrał ten bieg Edwin Smith (RFR) — 48,57. Najlepiej czas w półfinale uzyskał Harold Moses (USA) — 48,11.

NASA planuje również umieszczenie na orbicie teleskopu zwierciadlanego o średnicy lustra 250 cm, który ma uczyć umiędzynarodowienia przestrzeni kosmicznej i otrzymać „jaśniejszego” niż dotąd obrazu. W przestrzeni kosmicznej teleskop będzie sięgał 7-krotnie dalej niż z ziemi, dając 10-krotnie bardziej precyzyjny obraz, niż dotąd. Umożliwi to naukę na śledzenie wrogów na odległość do 15 mld lat świetlnych.

W ciągu pierwszych 30 lat przyszłego wieku NASA zamierza wzniesie na Księżycu bazę, z której wystartuje załogowa misja na Marsa.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Libii, w którym zwraca się uwagę na agresywne intencje i prowokacje Stanów Zjednoczonych wobec Libijskiej Dżamahirii.

Oświadczenie wyzywa radę do podjęcia działań, mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa państwa libijskiego.

Libijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podkreśla, że oskarżanie przez USA Libii o zaangażowanie się w Czadzie po stronie sił walczących z rządem w N'Diamenie jest częścią planu administracji Reagana, mającego na celu zamaskowanie beznadziejnej interwencji USA w Czadzie i podporządkowanie tego kraju militarnej i politycznej strategii Stanów Zjednoczonych.

Libijska agencja prasowa JANA zakomunikowała, że „Libijskie siły powietrzne otrzymały rozkaz awansu ognia do amerykańskich samolotów spegawczych AWACS, o ile naruszą przestrzeń powietrzną Libii”.

Ostrzeżenie to adresowane jest do Stanów Zjednoczonych, które podjęły decyzję o wysłaniu do Sudanu dwóch samolotów tego typu, mających kontrolować rozwój sytuacji w Czadzie.

Belgrad (PAP) — Korespondent PAP Tadeusz Sapiński pisze: Z wypowiedzi udzielonej agencji Tanjug przez dyrektora Związku Związków d/s Planowania Społecznego Milosza Sindzica wynika, że w 1982 roku Jugosławia nie powiększyła swojego zadłużenia zagranicznego, a nawet nieco je zmniejszyła. Przypomnijmy, że dług zagraniczny SFRJ wynosił w ubr. i wynosiła obecnie — ok. 20 mld dolarów, z czego ponad 18,7 mld przypada na wolne dewizy, czyli waluty wymienialne.

Ten względny sukces osiągnięty drogą drastycznego ograniczenia importu, wielkich wysiłków mających na celu wzrost eksportu zwłaszcza na Zachód, czemu towarzyszyły też liczne wyrzeczanie ludności kraju oraz pewna destabilizacja rynku wewnętrznego.

Założeniem jest, aby w przyszłości, łączna wielkość rocznych spłat kredytów, odsetek i innych obciążeń finansowych wynosiła maksimum 20 proc. wpływów dewizowych Jugosławii, podczas gdy obecnie przekracza ona 40 proc. Trudno powiedzieć, o tym dykt. Sindzie także nie wspomnieli, jak będzie wyglądała sytuacja w br., kiedy to SFRJ ma otrzymać kolejny „pakiet” kredytowy w wysokości ok. 4,2 — 4,5 mld dolarów.

Ważnym elementem polityki zagranicznej Jugosławii jest, że niektórzy ujawniający się wskazują, iż czynów naruszających przepisy prawa, w tym polegających na udziale w zakładach ulicznych, donosił się pod wpływem treści audycji nadawanych przez dywersyjne, zachodnie rozgłośnie radiowe.

Także i do polskich przedstawicieli dyplomatycznych za granicą, w ramach amnestii, zgłaszają się pierwsze osoby pragnące zerwać ze swą dotychczasową działalnością przeciwko Polsce i powrócić do kraju.

Do złotego medalu Edwarda Sarula w pierwszym dniu mistrzostw świata w lekkiej atletyce, w poniedziałek na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach, drugi tytuł mistrza świata dorzucił trójkołozek Zdzisław Hofman. W finale uzyskał — 17,42 bijąc o 22 cm należącego także do niego rekord Polski.

W pierwszej kolejce skoków Hofman uplasował się na 6 pozycji. W następnych Polak uderzył 50-stopniowej widowni znakomity spektakl. Skakał jak w transie. W przedostatniej próbie uzyskał 17,42. W ostatniej kolejce — 17,42. Wyoblonia sportowo publiczność na stadionie, zgłowała Hofmana i okrzykami owacyjnymi.

Wyniki: 1. Zdzisław Hofman (Polska) — 17,42, 2. Willie Banks (USA) — 17,18 (drugi wynik 17,00), 3. Ajay Agnew (Nigeria) — 17,18 (drugi wynik 17,01), 4. Mike Conley (USA) — 17,13 (drugi wynik 17,07), 5. Wimal Marne (CZSR) — 17,13 (17,01).

Wczoraj rozegrano ponadto finały w biegach na 100 m kobiet i mężczyzn.

Kobiety: 1. Marlies Goehrer (NRD) — 10,97, 2. Marta Koch (NRD) — 11,06, 3. Diana Williams (USA) — 11,06.

Mężczyźni: 1. Carl Lewis — 10,07, 2. Calvin Smith — 10,21, 3. Ennait Kong — 10,24 (wszystcy 2 USA).

W biegu na 400 m cpl. Ryszard Szpakark zakwalifikował się do finału. W drugim półfinale był on trzeci, ustanawiając rezultatem 48,17 rekord Polski. Wygrał ten bieg Edwin Smith (RFR) — 48,57. Najlepiej czas w półfinale uzyskał Harold Moses (USA) — 48,11.

Natomiast w rzucie młotem do finału awansował tylko Zdzisław Kwaśny rzutem na odległość — 75,78. Wygrał on w grupie „A”. Najlepsze rezultaty w eliminacjach uzyskał Siergiej Litwinow (ZSRR) — 78,50.

Dziś, w trzecim dniu mistrzostw świata rozegrano została połowa finałów. Kobiety: 800 m i 400 m szczyt; mężczyźni: 400 m i 800 m, 10 km i rzut młotem.

Z. Hofman urodził się 27 sierpnia 1959 r. Ma 191 cm wzrostu, waży 84 kg. Lekkoatletyką zajmował się od roku 1974. Karierę rozpoczynał w studenckim klubie w Zielonej Górze. Aktualnie jest członkiem Śląska Wrocław. Jego trenerem w reprezentacji jest Andrzej Iasocki.

Hofman był uczestnikiem mistrzostw Europy juniorów 1977 (odpisał w eliminacjach — 8,50). Na igrzyskach olimpijskich w Moskwie odpadł w eliminacjach (15,25). Jest 2-krotnym mistrzem Polski (w 1981, 1982). W 1979 był wicemistrzem Polski.

KLASYFIKACJA MEDALOWA PO DWÓCH DNIAH MISTRZOSTW:

	złote	srebrne	brązowe
POLSKA	2	0	0
USA	1	3	2
NRD	1	2	0
Mekeky	1	0	0
Norwegia	1	0	0
CZSR	0	1	1
*FRG	0	0	2
*Szwecja	0	0	1

(PAP — Lei)

W pierwszym swym meczu na piłkarskim turnieju w Brugii szwedzka Polonia pokonała Borussia Dortmund 2:0. Agencja nie podała szczegółów tego meczu (strzelców bramki i wyniku do przerwy).

WZWIĘSTWO POGONI SZCZĘCIN

W pierwszym swym meczu na piłkarskim turnieju w Brugii szwedzka Polonia pokonała Borussia Dortmund 2:0. Agencja nie podała szczegółów tego meczu (strzelców bramki i wyniku do przerwy).

WZWIĘSTWO MŁODYCH PIŁKARZY

Międzynarodowy turniej piłkarski juniorów odbywający się w Bułgarii zakończył się zwycięstwem Francji, która w finale

INTERKONTYNENTALNY FINAŁ ZŁOZŁOWCÓW

Na torze stadionu White City w Londynie rozegrany został w niedzielę północnym wieczorem finał interkontynentalny indywidualnych żużlowców mistrzostw świata, który 4 września odbędzie się w Norwii (RFR).

Zwycięcą indywidualnego turnieju żużlowców do finału mistrzostw świata, który 4 września odbędzie się w Norwii (RFR), został Dunczyk Hans Nielsen zdobywając 14 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. M. Lee (W. Brytania) — 12 pkt., 3. E. Gundersen (Dania) — 11, 4. B. Sanders (Australia) — 10, 5. D. Sjöström (Szwecja) — 10, 6. K. Carter (W. Brytania) — 10, 7. O. Olsen (Dania) — 9, 8. C. Morton (W. Brytania) — 8, 9. M. Shvrtz (N. Zelandia) — 8, 10. I. Fine (USA) — 7, 11. P. Collins (W. Brytania) — 6.

(opr. b)

Trudna sytuacja bezrobotnych na Zachodzie

PARYŻ (PAP) — W Paryżu opublikowano studium poświęcone sytuacji bezrobotnych w ośmiu krajach zachodnich — Holandii, RFN, Belgii, W. Brytanii, Kanadzie, Szwecji, Stanach Zjednoczonych i Danii. Wynika z niego, że sytuacja bezrobotnych staje się coraz trudniejsza i że wszędzie zaobserwować można tendencję do pogłębiania się bezrobocia.

Różny jest maksymalny okres wypłacania zasiłków dla bezrobotnych. Najgorsza sytuacja jest w Holandii gdzie zasiłki takie płaci się tylko przez 182 dni, w Kanadzie bezrobotny może dostawać zasiłek przez 224 dni, w RFN i W. Brytanii przez 312 dni, w Stanach Zjednoczonych przez 385 dni. Wszystko to dotyczy oczywiście sytuacji najkorzystniejszych, bo przeciętny bezrobotny otrzymuje zasiłki przez okres znacznie krótszy.

Po zamachu w Baalbek Żałoba w Libanie

BEJRUT (PAP) — Lewica libańska ogłosiła poniedziałek dniem żałoby w Libanie północno-wschodnim w związku ze śmiercią 35 osób w wyniku zamachu bombowego dokonanego w niedzielę na targowisku eksportowym w Baalbek. Jak już informowaliśmy, na targowisku eksportowym samochod-pułapka, wypalony ładunkiem wybuchowym. Ponad 120 osób zostało rannych.

Do zamachu przyznała się prawicowa organizacja terrorystyczna tzw. Front na rzecz Wyzwolenia Libanu od Cudzoziemców. Dokonano on został w rejonie kontrolowanym przez wojska syryjskie.

Akt oskarżenia w aferze pierzowej

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej informuje, że Prokuratura Woje-wódzka w Klechcach skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko pierwszej 18-osobowej grupie sprawców nadzoru dokonanych w kilku gminach spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”, a przede wszystkim w Białogórze i Klechcach, w związku ze skupem sierści owczej. Oskarżeni będąc w większości agentami wymienionej spółdzielni skupione sierści pierze z pomocą odpowiednich urzędników, mieszały z uprzednio zakupionym w tym celu pierzem kurzym i kaczym, a następnie dostarczały je jako prawdziwą sierść owczą do produkcji kolder i poduszek. Sprawcy wykorzystali znaczną różnicę w cenach poszczególnych rodzajów pierza zgarnięt w latach 1978-1981 między sierścią owczą a kurczą, ponad 40 mln zł. Wobec nich prowadzone są postępowania. Dokonanie przestępstwa ułatwia-

W rocznicę Hiroshimy Apel Światowej Rady Kościołów

NOVY JORK (PAP) — Obradujący w Vancouver w Kanadzie II zjazd Światowej Rady Kościołów ukończył 30. rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroshimę. Ok. 3000 delegatów i gości zebrano się razem z członkami kanadyjskiego ruchu pokojowego w sobotę, przed zachodem słońca na wybrzeżu Pacyfiku. Stamtąd udano się procesją do oddalonego o kilometr wielkiego namiotu, w którym odprawia się nabożeństwa wszystkich wyznań zrzeszonych w Światowej Radzie Kościołów. Po uroczystościach liturgicznych, w namiocie rozpoczęły się modlitwy o pokój i medytacje trwające do rana.

Z myślą o integracji!

Weryfikacja uprawnnień kombatanckich

Wypowiedź sekretarza ZG ZBoWiD — JERZEGO DĄBROWSKIEGO

W związku z dużym zainteresowaniem opinii publicznej komunikatem opublikowanym w prasie 5 bm. mówiącym o decyzjach Prezydium ZG ZBoWiD w sprawie weryfikacji uprawnień kombatanckich, sekretarz Zarządu Głównego tej organizacji — JERZY DĄBROWSKI udzielił, na prośbę dziennikarza PAP wypowiedzi, w której rozszerzył treści zawarte w komunikacie.

Poinformował on, że na 31 grudnia ub.r. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację skupiał 660 857 członków, w tym 581 114 — zwyczajnych i 79 743 — podopiecznych. W okresie od 1975 r. do końca ub.r. przybyło ok. 220 tys. członków. Istnieje blisko 1500 kół gminnych, 798 kół miejskich, prawie 470 miejsko-gminnych i ponad 350 kół zakładowych.

Według przynależności środowiskowej reprezentację najbliższą — ok. 45 proc. stanu organizacji — ma środowisko żołnierzy Wojska Polskiego, uczestników II wojny światowej zrzeszając: prawie 139 tys. członków — b. żołnierzy LWP, 132 tys. członków — b. żołnierzy Wojska Polskiego 1939 r., ponad 17 500 członków — b. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Drugim co do liczebności (21 proc. stanu organizacji) jest środowisko ruchu oporu: Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, zrzeszając ponad 140 tys. członków. Ostatnio powstała Krajowa Komisja Byłych Uczestników Ruchu Oporu przy ZG ZBoWiD.

Uczestnicy walk o utrzymanie władzy ludowej (także powstała Krajowa Komisja przy ZG ZBoWiD) stanowią ponad 12 proc.; uczestnicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Powstań Śląskich, Powstań Wielkopolskiego, walk o wolność Republiki Hiszpańskiej 1936—39, więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, organizatorzy tajnego nauczania — 9 proc., środowisko Polaków, b. żołnierzy Armii Radzieckiej, działacze Związku Patriotów Polskich, weterani ruchu robotniczego stanowią ok. 2 proc. stanu organizacji.

Wpływ na zwiększenie się liczby członków naszego związku — stwierdził sekretarz ZG ZBoWiD — mają nie wątpliwie także dwie okoliczności: wydawanie zaświadczeń kombatanckich oraz korespondencje, jakie przynosił ustawa Sejmu PRL z 26 maja 1982 r. „O szczególnych uprawnieniach kombatanckich”. Wielu u-

czestników walk o wyzwolenie narodu i społeczeństwa — żołnierzy regularnych jednostek Wojska Polskiego, uczestników ruchu oporu i partyzantki, pozostawia dotąd poza naszą organizacją. Jest to naturalne i zrozumiałe, wszak sprawa przynależności do organizacji kombatanckiej stanowi kwestię osobistego wyboru. Mówię o tym dlatego, że od czasu do czasu czyta się i słyszy złośliwe i nieostrożne — mówiące delikatnie — „opinie” na temat wzrostu szeregów Związku.

Nawiązując do sprawy weryfikacji uprawnień kombatanckich, sekretarz ZG ZBoWiD wyjaśnił, że problem ten dotyczy przede wszystkim kwestii proceduralnych, związanych np. z przyspieszaniem trybu załatwiania spraw spornych. Celem najważniejszym jest troska o kombatancką i integrację ich szeregów. Prezydium Zarządu Głównego postanowiło uproszczyć procedurę weryfikacji uprawnień kombatanckich dla uczestników walk o niepodległość Polski w czasie I wojny światowej. Postanowiono także rozszerzyć możliwość nadania uprawnień osobom przesładowanym ze względów politycznych, narodowościowych lub rasowych, przebywającym w okresie hitlerowskiej okupacji w gettach. Do rozwiązania pozostała sprawa uznania uprawnień dla osób więzionych w obozach tzw. „Polenlager”, w których osadzano Polaków — dorosłych wraz z rodzinami, którzy odmówili podpisania tzw. volkslisty.

Ustalono zasady przyjmowania do ZBoWiD uczestników walk w obronie i o utrzymanie władzy ludowej, toczonych w okresie do 1948 r. włącznie (dotychczas do lipca 1947 r.). Jak wiadomo, zbrojne podziemie, w tym oddziały UPA, rozbite zostały w wyniku działalności Grupy Operacyjnej „Wisła”, która zakończyła działalność w lipcu 1947 r.; na terenie kilku województw m.in. krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, lubelskiego, białostockiego i olsztyńskiego — walki trwały także w 1948 r. Uczestniczyli w nich żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, WOP, funkcjonariusze MO i SB.

Ustawa o inwalidach wojennych uchwalona przez Sejm PRL w grudniu 1982 r. daje możliwość przyznania renty inwalidzkiej wojennemu żołnierzu, który został ranny po zakończeniu działań wojennych, w wyniku akcji rozminowania. Podjęliśmy stosowną decyzję zezwalającą na uznanie uprawnień z tytułu rozminowywania kraju po zakończeniu wojny osób, które w wyniku utraty zdrowia uzyskały inwalidztwo wojenne.

Wszelkie kwestie związane z uzyskiwaniem uprawnień członkowskich ZBoWiD, a także informacjami dotyczącymi ostatnich decyzji Prezydium Zarządu Głównego organizacji — załatwiać należy przez Wojewódzką Komisję Weryfikacyjną (ZW ZBoWiD) a dopiero w przypadkach niemożliwych do uregulowania na miejscu — przez Główną Komisję Weryfikacyjną ZG ZBoWiD w Warszawie (Aleje Ujazdowskie 7).

WITOLD SMOLAREK (PAP)

POROZMAWIAJMY

PO PONAD rocznej przerwie, spowodowanej pracą w radio, znowu mogłem podjąć ten dialog z towarzyszącym. Mówię dialog: bo w istocie otrzymuję listy, telefony, które są dowodem, że to o czym tu próbuję publicznie rozważać nie miało być zawsze pozytywną, jest niesłuchanie ważną dla piszącego: jest rodzajem bodźca, aby nie tracił wiary w sens tego co robi. A ktoś z nas nie ma chwili załamania, wpatliwoci czy to co czyni nie powinien robić inaczej albo zaniechać w ogóle?

Spotykam się także z zarzutami, jakże by mogło być zresztą inaczej. Niektórzy z moich oponentów dają mi delikatnie do zrozumienia, zdarza się że i mniej delikatnie, jakoby nie było to niepotrzebnie mądrali, słowem, ośmił się mówić. Ktoś to jest potrzebne, zdają się mówić, żeby wszystko dokładnie włożyć na zasadzie: kawa na ławę. Zadowolony tam, broń Boże, subtelności.

Otóż w tym miejscu zakładam kategorię sprzecz. Uważam i nie jest to żaden komplement i leży zwykle stwierdzenie, że w społeczeństwie Czytelnik nie potrzebuje paki. Tekst, który nie zmusza do pewnego wysiłku intelektualnego, taki tekst jest

tworząc i wspólnie porozmawiając, co i jak usprawnić w danej instytucji czy przedsiębiorstwie. Rezultat takiego sprawowania władzy jest z reguły mierzny, kierownik zapewne nie zgłupie, załoga zaś wcześniej czy później poniesie tego konsekwencje.

Zagalopowałem się, jak zwykle zresztą. Chce ci Czytelniku po prostu złożyć w ten sposób coś na kształt okresowego sprawozdania, że poważnie traktuję Twoje sygnały. Będziemy jak sadze w coraz większym stopniu wspólnie redagować tę rubrykę.

W ostatniej chwili zgłosił się do mnie nestor dziennikarzy białostockich, przewodniczący MRN w Białymstoku, znany działacz PRON, red. Paweł Borowski. Człowiek, którego bardzo szanuję z racji jego stałego niepokoju niezdolny na zło, nieustannego dążenia, aby coś zmienić, ulepszyć, ochronić. Taki w ciągłym pogotowiu fanatyk służby sprawy. Wśród wielu jego pasji jest dążenie, aby ocalić od zniszczenia dawne parki podworskie — element polskiego krajobrazu, a zarazem ślady dobra kultury narodowej. Przyznał się, że on, mimo tylu funkcji społecznych i publicznych, jest beznadziejny w tej sprawie. Nie chciałem

Fanatycy słusznej sprawy

obraza Czytelnika. Współczesny bowiem Polak to nie tylko człowiek o określonym wykształceniu, przejawiającym ponadpodstawowy, ale to przede wszystkim człowiek, który w ciągu ostatnich paru lat sam na własny rachunek wiele przemyslał i wiele zrozumiał. Kto tego nie pojmuje, nie powinien brać biera do ręki.

Czy się madrze?... Otóż żadnej kwestii nie postawiłem w tych felietonach z pozycji człowieka, który wie, jak to powinno być naprawdę. Po prostu stawiam pytania i staram się szukać na nie odpowiedzi. Do tych poszukiwań próbuję wciągnąć Czytelnika. Nikt bowiem nie ma w polskim monopolu na prawdę czy rację. Ale kiedy już dojdziemy wspólnie do porozumienia w tej czy innej kwestii, wówczas jest szansa na jej pomysłne rozwiązanie. W tym się zawiera istota, sens dialogu, czyli po polsku: rozmowy, publicznej dyskusji (te dwa ostatnie słowa są także nieśwety obcego pochodzenia, ale już na dobre zadomowiły się w języku polskim). Dlatego nadajemy tej rubryce tytuł: „Porozmawiajmy”. Nie jest to kokieteria.

Zawsze błore pod uwagę propozycje tematów, jakie mi nadysłał Czytelnik. Piszę mi on, ostatnio o potrzebie zalecia się ponownie naradzić, a może by lepiej powiedzieć, ciagle się odradzać, hydą biurokracji. Wielokrotnie podejmowałem ten temat i muszę się przyznać publicznie, że niewiele mam w tej materii powódów, do satysfakcji. Czasami dochodzę wręcz do fatalistycznego wniosku, że biurokracja w naszym kraju, a pewno i na świecie, nikt i nie jest w stanie pokonać.

Skarża się czytelnik na tłumienie krytyki, na swoista formę kacykowskiego sprawowania kierownictwa. Ten czy ów kierownik jest człowiekiem nawet ludzkim, tylko że kieruje powierzchnym zespołem ponad głowami i umysłami ludzi. Jest tak zaborawany, że nie ma czasu, żeby się spotkać ze swoimi współpracownikami twarzą w twarz.

go pozbawił złudzeń, że moja interwencja też niewiele zapewne pomoże.

Wobec tego coś w rodzaju sentencji. Kiedyś uroczystym aktem parki podworskie wraz z innymi obrotami stały się własnością ludu pracującego. Lud nie protestował przeciw temu nadaniu. Wydaje się jednak, że ci którzy w jego imieniu sprawują opiekę nie są bardzo wywiązując się ze swoich powinności. Lud, pracujący zwiast, ma to do siebie, że od czasu do czasu przypomina sobie o swoich uprawnieniach. A już bardzo konkretnie: Czy park w Dojlidach ma być postrachem spokojnych ludzi, pełnić rolę karczm na wolnym powietrzu, być miejscem uciechy zgoda niemożliwych?

SILNY CHARAKTER *)

Jadwiga Kawalek* poznałem w pociągu, który nie odjechał z jakiegoś powodu, a może był to autobus pospieszny, który nagle wcofano z rozkładu jazdy; nie pamiętam już szczegółów, poznałem ją, krótko mówiąc, w okolicznościach, których nie potrafię dziś wiernie odtworzyć. Nie pragnęłbym tej znajomości, stało się to bez udziału naszej woli, niejako na zasadzie siły wyższej.

Jadwiga Kawalek była osobą o niepospolitym charakterze i umiarkowanie pospolitych ambicjach. To się czuło, to z niej po prostu emanowało. Nie odganiała się więc umówiłem się z nią na wieczorną spacer po pięknych bulwarach i parkach naszego miasta. (Cdn.)

MARIAN WIŚNIEWSKI

*) Wiele gazet a także periodyków, aby pozyskać Twoją przychylność Czytelniku drukuje na swych łamach powieści w odcinkach, wychodzące z szerszego założenia, że cała reszta, która zamieszkała, nie zasługuje na uwagę. Tak i ja, kierując się tymi samymi przesłankami, postanowiłem w tym tygodniowym felietonie publikować dodatkowo i całkiem gratis taką sensacyjną miniopowieść. (MW)

z zagranicy

Praca w małym mieście

SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

W dużym mieście nie stanowi to problemu: na żywności, skrzyżowaniach specjalne tablice reklamowe proponują ludziom poszukującym pracy dziesiątki miejsc zatrudnienia; konkretna informacja może oni otrzymać słuchając codziennych ogłoszeń o wolnych miejscach pracy w programie miejscowego radia; we wszystkich miastach istnieją urzędy zatrudnienia, dysponujące informacją o wolnych miejscach pracy praktycznie w każdej sferze gospodarki.

Co innego małe miasto, gdzie wybór jest dość ograniczony, ponieważ z reguły są tylko dwa lub trzy niewielkie przedsiębiorstwa, kilka urzędów i organizacji oraz sfera handlu i usług.

Tak więc cały problem tkwi w tym, że małe miasta w większości (a jest ich w ZSRR ponad dwa tysiące) na razie nie są w stanie zapewnić każdemu swojemu mieszkańcowi pracy odpowiadającej jego kwalifikacji. Ale i bledem byłoby sądzić, że małe miasta mogą w tej dziedzinie na równi konkurować z większymi.

Tym niemniej praktyka wykazuje, że w większych skupiskach ludności, znajdujących się w pobliżu wielkich miast, sprawy związane z prawidłowym zatrudnieniem stopniowo zostają uporządkowane. W moskiewskiej, leningradzkiej, kijowskiej, gorkowskiej, donieckiej, dnipropietrowskiej i innych aglomeracjach małe miasta, satelity większych, coraz częściej stają się miejscem powstawania nowych firm i niektórych gałęzi przemysłu. Oczywiście nie dokonuje się to samo przez się. Zarówno w poprzedniej jak i w obecnej pięcioletniej dyrektywie programu społeczno-gospodarczego rozwoju ZSRR jest rozbudowa przemysłu w małych i średnich miastach. Z drugiej zaś strony, największe miasta ograniczają rozbudowę obiektów przemysłowych na swoim terytorium, ponieważ mają mniej z tego korzyści, niż problematyczne, ale i tak przeludnione, coraz większy brak robocizny, itd. Sytuacja ta jest przyczyną intensywnego uprzemysławiania w ostatnich latach małych i średnich miast. Wiele z nich stopniowo przemienia się w miasta o konkretnym profilu przemysłowym i miastach, w których rozwija się wiele gałęzi przemysłu, co w rezultacie daje mieszkańcom możliwość wyboru miejsca pracy.

Ważnym na przykład starożytności ministerstwo Rosji. Niedawno jego potencjał przemysłowy stanowiły takie przedsiębiorstwa jak fabryka szpagatu, kombinat mleczny, fabryka szkła, cegły i olejarnia. Bez wątpienia jednak podobna możliwość wyboru miejsca pracy dla młodzieży, rozpoczynającej samodzielne życie nie należała do zbyt atrakcyjnych.

Obecnie jest zupełnie inaczej: w ostatnim dziesięcioleciu powstało tu jedno z największych w

kałuskie przedsiębiorstwa, produkujących narzędzia z diamentu wytwarzane przy pomocy wiązki laserowej; filia moskiewskiej fabryki samochodów imienia Lichaczowa, specjalizująca się w produkcji części zapasowych, a całkiem niedawno na przedmieściu miasta wyrosł zakład produkujący układy hamulcowe — filia kamskiej fabryki samochodów ciężarowych.

Przy bramach każdego z tych zakładów, a także po całym mieście, porażają na ogół, a nawet „Potrzebni Potrzebni Potrzebni”. Nowe obiekty przemysłowe dają mieszkańcom Rosji, a możliwość wyboru pracy o różnym profilu.

Podobnych miast co roku przybywa coraz więcej. Do małych miast, w których rozwija się obecnie wiele gałęzi przemysłu należy m.in. Sierpuchow, Podolsk, Eliktrostal i wiele innych (moskiewska aglomeracja), Dzierżyński i Pawłowo (gorkowska), Niżniekamsk (Tatarska ASSR), Ta-bolsk, Ust-Iłmak, Brańsk, Angarsk (Syberia) i dziesiątki innych.

Zmienia się również profil największej grupy małych miast rolniczych. Będą one, oczywiście, nadal nie bezdziej budować nowych obiektów przemysłowych, obecnie nastawiają się na przemysł przetwórczy. Tak więc, również w tych miastach stopniowo rozwijany jest problem dalszej możliwości wyboru miejsca pracy.

Niewątpliwie, część małych miast była i pozostanie w wąskim kręgu specjalizacji przemysłowej. Nikt nie będzie budował w kurortach takich jak Cebatu-ba, Gagra, Pionda, Jurmata i innych; w miastach muzealnych (Suzdal, Rostów-Wielki), w takich miastach uniwersyteckich, jak Tartu. W tych zresztą i w kilku innych miastach o wąskiej specjalizacji przemysłowej, które w ZSRR nazywa się miastami satelitarz, energię, chemików, hutników, stopniowo tworzy się jednolity zawodowy skład ludności, Ci, którym nie odpowiada dominujący w mieście zawód zminający miejsce zamieszkania.

Należę do tych, którzy nie do absolutnych stróż fedeli, gdzie jest zawód i wiedza są potrzebne. W ten sposób każdy w zlewu znajduje się tym, do czego dąży i czego został nauczony.

Tak więc, zatrudnienie w praktyce wiąże się z powołaniem, zdolnościami, przygotowaniem zawodowym każdego człowieka w warunkach, wydawałoby się, niezbyt do tego przystosowanych.

JURIJ SZIEBALIN (APN)



Widok na muzeum w Białowieży. W tle widoczny jest zamek białowski.

Milionowy turysta w białowiejskim muzeum

Muzeum Przyrodniczo-Lesne w Białowieży, goszcząc milionowego turysty. Był nim 12-letni Maciej Krawczyk z Gdańska, który przyjechał do Białowieży z wycieczką „kolonistami” z Węgrowa. Otrzymał on z rak pracowników muzeum białowiejskie wydawnictwo „Zielone łąki i czarne bory Białowieży”. Nowy milion zwiedzających rozpoczął 14-letni Paweł Jastrzębski z Warszawy.

Warto wspomnieć, że noszący imię wybitnego leśnika prof. Jana Miklaszewskiego muzeum jest najstarszą placówką tego typu w północno-wschodnim regionie Polski.

Jego początki sięgają 1919 roku, a zapoczątkowały go zbory gromadzone przez leśników Puszczy Białowiejskiej. Dzisiejsze muzeum zainaugurują zwiedzających z dziełami Puszczy Białowiejskiej, zagadnieniami jej ochrony, bogactwem przyrody. Ekspozycją tu jest jeden z najbogatszych w kraju zbiór ptaków i ssaków, w tym królewskiego żubra, oraz ciekawe zbory botaniczne puszczańskich. Ozdoba muzeum jest największa w kraju kolekcja samców białonocnych w stroju godowym licząca ponad 80 okazów.

Spółród miliona zwiedzających nowa ekspozycja muzealna prawie 44 tys. stanowiły turyści zagraniczni.

Ostatnie opady zmniejszyły co prawda zagrożenie pożarowe, ale nadal płoną zioła na pniu, zabudowania i lasy.

NA ZDJĘCIU: gaszenie pożaru lasu w Krupach (woj. olsztyński).

CAF — St. Moroz

Z kart naszej historii

Wiemy o nim już sporo. Każdy podrecznik historii wymienia jednak najczęściej suche fakty, dotyczące osób stojących na jego czele, a także dane odnoszące się do programu, jaki starał się zrealizować i krótką — z obiektywnych przyczyn — ocenę działalności. Sądzę więc, że warto sięgnąć nieco głębiej i zastanowić się w jakich warunkach został utworzony Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski — pierwszy polski rząd robotniczo-chłopski.

Przypomnijmy niektóre fakty.

25 kwietnia 1920 r. wojska polskie wkroczyły na Ukrainę i wkrótce (7 maja) opanowały Kijów. Kontrofensywa Armii Czerwonej na froncie ukraińskim nastąpiła 23 maja, a od 4 lipca rozpoczęła się także na froncie zachodnim. Szybki odwrót wojsk polskich z zajmowanych dotychczas terenów zaskoczył nie tylko polski rząd burżuazyjny, ale także kierownictwo polityczne ówczesnej Francji i Anglii.

Biuro Polskie przy KC RKP(b) usiłowało przekonać Komitet Centralny o nieuchronności przejęcia władzy w kraju przez Komunistów, na Partię Polską. Nie wątpiono, iż niepodważalnie poważne przez wojska polskie spowodują zaostreżenie przeciwieństw klasowych i osłabienie aparatu władzy. Liczono się poważnie z wybuchem powstania ludowego w Polsce.

Jednocześnie, pod wpływem przybyłych z kraju działaczy KPRP — S. Borskiego, S. Budzyńskiego i E. Próchnika, ostrzegano przed próbami „przyniesienia rewolucji” z zewnątrz, która może wywołać niekorzystny dla sprawy robotniczej rozwój nacjonalizmu i doprowadzić do zespolenia sił pod hasłem wojny narodowej. Aprobowano więc jedynie częściową ofensywę Armii Czerwonej zmierzającą do wyparcia wojsk polskich z terenów przez nie okupowanych i zbliżenie się do granic etnograficznych Polski.

Szybkie postępy Frontu Zachodniego skłoniły W. I. Lenina do omówienia politycznych następstw zachodnich wydarzeń. Lenin zwrócił się więc do pol-

gru wchodzili: J. Marchlewski, F. Dzierżyński, J. Dolecki i kilkunastu innych. Ze Smoleńskiem w dniu 23 lipca wyruszył on do Mińska. W dwa dni później na mocy dyspozycji wydanych wówczas telegraficznie przez F. Dzierżyńskiego, powołano w Kijowie Biuro Polskie na Ukrainie prawobrzeżną, na którego czele stanął J. Leszczyński. Po-byt w Mińsku wykorzystano również na naradę z Stanisławem Budkiewiczem, komisarzem sztabu Rady Wojskowej — Rewolucyjnej Frontu Zachodniego. 28 lipca wspomniana grupa Biura Polskiego przybyła do Wilna, gdzie przyłączył się do

dowódcą frontu — M. Tuchaczewski. Tego samego dnia J. Marchlewski spotkał się także z kolejarzami wierzbiatowieckimi. W dzień później do miasta przybyła liczna grupa działaczy na czele z F. Dzierżyńskim, S. Głuskiem — pracownikiem politycznym Zachodniej Dywizji i T. KRP, zalecając się na wyżywienie kontaktów z miejscową organizacją partyjną TKRP. Licząc około 80 osób, o czym szeroko pisała w swoich wspomnieniach E. Orłowska („Familiat jak dziś”, Warszawa 1973 r.).

Należy podkreślić, iż w chwili organizowania się TKRP istniały już komitety wojskowo-rewolucyjne podporządkowane odpowiednim wydziałom pułków i armii. W Białymstoku komitet taki powstał 28 lipca, a na jego czele stanął J. Oszerowicz. Powiatowe komitety rewolucyjne i wojskowo-rewolucyjne zostały utworzone w Augustowie, Bielsku Podlaskim, Kolnie, Łomży, Sokółce, Szczuczynie, Wysokim Mazowieckim i Zabłudowie. Gminne natomiast powstały w Brańsku, Choroszu, Ciechanowie, Drohiczyne, Grajewie, Gródku, Krynkach, Kuźnicy, Łapach, Michałowie, Mielniku, Mielczewie, Pańsku, Radości, Siemiatyczach, Suprążu, Wasilkowie, Zalesiu i Zambrowie.

Niejednokrotnie oparciem komitetów wojskowo-rewolucyjnych były miejscowe organizacje TKRP np. w Łapach, Łomży, Wysokim Mazowieckim i Zambrowie. TKRP przystąpił m.in. do formowania 2 Białostockiego Pułku Strzelców Jego dowódcą mianowano B. Lasowskiego, zastępcą został Maks Lewin. Oficjalne rozpoczęcie formowania polskiej armii rewolucyjnej nastąpiło 14 sierpnia.

Na skutek niepowodzeń Armii Czerwonej wszelkie rozpoczęte prace uległy przerwaniu. Działacze TKRP opuścili Białystok 23 sierpnia 1920 roku.

W. MONKIEWICZ

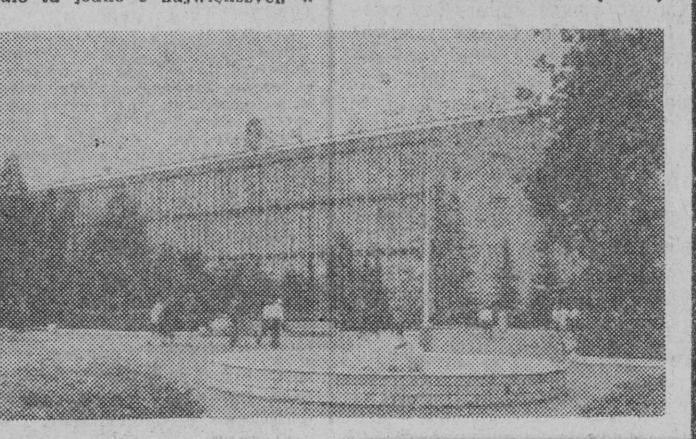
Jak w Białymstoku powstał TKRP

Stanowisko zajęte przez Lenina wychodziło naprzeciw dążeniom Biura Polskiego, którego przewodniczącym był F. Dzierżyński. Zgodnie z ustalonym planem działania, miało ono przejąć władzę na terenach polskich, do momentu powołania przez proletariatusz w Warszawie. Ustalono, że z chwilą, gdy działacze Biura Polskiego znajdowali się w kraju, nastąpi zmiana nazwy na Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, a przewodniczącym obejmie J. Marchlewski.

Postulowano wydanie manifestu, który podpiszą — imiennie wszyscy członkowie TKRP — oraz proklamowanie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Przewidziano również organizowanie w zajętych miejscowościach komitetów rewolucyjnych.

Grupa działaczy Biura Polskiego wyruszyła z Moskwy do Smoleńsk w nocy z 23 na 24 lipca. W skład tej

1 sierpnia J. Marchlewski przyjechał do Białostoku, gdzie niezwłocznie rozplakowano manifest i inne materiały, a już następnego dnia na Rynek Kościuszki zorganizowano wiec w imieniu TKRP przemawiali: J. Marchlewski, publicysta rosyjski — i Skwerowicz



Budynek Fabryki Zegarków „Czajka” w Ułgicze, niewielkim, starym miasteczku.

Najlepsi racjonalizatorzy

Już od ośmiu lat w woj. łomżyńskim prowadzone jest współzawodnictwo o tytuł mistrza racjonalizacji oraz przodującego klubu techniki i racjonalizacji. Młodzież szkolna i pracująca uczestniczy ponadto w turnieju młodych mistrzów techniki. Współzawodnictwa te, mimo zmieniających się warunków, mają jedną cechę stałą: niezmienny, twórczy i autentyczny wysiłek wynalazców i racjonalizatorów.

NIEDAWNO w Łomży, odbyło się kolejne forum wynalazczości woj. łomżyńskiego, na którym podsumowano działalność w ubiegłym roku. Informację o ruchu wynalazczym i w współzawodnictwie złożył sekretarz WKTIR — inż. Andrzej Sobolewski. Najlepsi otrzymali nagrody i wyróżnienia.

Tytuł „Mistrza Racjonalizacji 1982” wśród robotników zdobył Tadeusz Szmyt z ZPW w Grajewie, a kolejne miejsca zajęli: Henryk Banach z Kombinatu PGR „Wizna” i Tomasz Winko z Oddziału PKS w Łomży. W grupie pracowników inżynierów-techników tytuł wywalczył Adam Chajęcki z PKS w Łomży przed Zenonem Sikorskim z LZPB „Narew” i Bolesławem Gałęzinem z ZPW

w Grajewie. Wyróżnienie otrzymał Józef Cieszyński z RDP w Grajewie.

Tytuł „Przodującego klubu techniki i racjonalizacji” przyznano klubowi przy ZPW w Grajewie. Otrzymał on pułch WKTIR. Na dalszych pozycjach uplasowały się: Klub TIR przy Zakładzie Remontowo-montażowym WZSR w Grajewie, KPGR „Wizna” w Gradowie, Wonecko, PPS i LZPB „Narew” w Łomży. Wyróżniono kluby z Rejonów Drog Publicznych w Grajewie i Wysokim Mazowieckim.

Za aktywną działalność na rzecz rozwoju ruchu wynalazczego Edward Dabrowski, Antoni Korytkowski i Zbigniew Wojciechowski wyróżnieni zostali odznaką „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”.

W suwalskim „Kolbecie”

Jedni pracują inni odpoczywają

Wyniki osiągnięte w WYTWÓRNI PODKŁADÓW STRU-NOBETONOWYCH „KOLBET” w SUWALSKACH po siedmiu miesiącach, będą w dużej mierze decydujące o wykonaniu całorocznych zadań. Planowane założenia za ten okres wykonano w ponad stu procentach. Zaawansowanie rocznego planu produkcji wynosi 62 proc. Oznacza to wyprodukowanie 290 tys. podkładów kolejowych dla potrzeb PKP. Ponadto wyprodukowano 717 stop fundamentów pod słupy pilne potrzebne do elektryfikacji kolei. Roczny plan sprzedaży wykonano w 63,8 proc. i osiągnął kwotę 548,6 mln zł. Uzyskano planowany zysk.

Ocenia się, że minionych siedem miesięcy było pomyślnych dla „Kolbetu”, chociaż kłopotów nie brakowało. Od początku roku niepokoiły Wytwórnię problemy z zaopatrzeniem w materiały. Od pierwszego sierpnia została wstrzymana produkcja będą dokonywane planowe remonty maszyn i urządzeń elektrycznych, kotłowni i sieci pary technologicznej oraz urządzeń hydraulicznych. Trzeba odwiedzić hale produkcyjne i pomieszczenia socjalne. Termin zakończenia prac remontowych (do 20 bm.) musi być dotrzymany.

Prace remontowe wykonuje ponad 80 pracowników. Wśród nich wielu wysokiej klasy mechaników, tokarzy, ślusarzy i elektryków. Niektórzy pracują w „Kolbecie” już po kilkanaście lat, dobrze znają swój fach i mają duże doświadczenie. Pozostało jeszcze kilkunastu pracowników z produkcji. Kończą oni oczysz-

czać tory produkcyjne, ciągi załadunkowe i linie wykonawcze. Większość urządzeń produkcyjnych jest wyeksploatowanych — niektóre ponad swoją określoną technologię wytrzymałości. Zakres ich remontu z każdym rokiem wzrasta. Są nie lada kłopoty z częściami zamiennymi. Nie wszystkie nadają się do ponownego zastosowania po regeneracji. Brak części zamiennych do wózków akumulatorowych typ WA-2. Już dwadzieścia lat wózek są eksploatowane w ciężkich warunkach. Brak części zamiennych do betoniarów, łożysk, pasków klinowych, oporników, do suwnic, styczków. Nadal wręcz niedostępne są farby. Wiele części maszyn i urządzeń trzeba regenerować we własnych warsztatach mechanicznych. Ponadto sporo urządzeń jest nietypowych i nie ma do nich części zamiennych.

Musimy sobie radzić, mówi kierownik warsztatu, Janusz Szulc. — Potrafimy sami zrobić wiele części. Fachowców mamy dobrych. Ważna sprawa, że jest z czego robić.

Wielu pracowników udało się do swych rodzin na wsi. Niektórzy mają możliwość więcej czasu poświęcić na pracę w swoich ogródkach działkowych. Wytwórnia posiada 75 działek pracowników. Proponowano pracownikom odpoczynek w ośrodkach wczasowych i we własnych domkach campingowych nad Wigrami. Ustalono korzystne zasady odpłatności i odpowiednie wykorzystanie zakładowego funduszu socjalnego. Tak — 76 pracowników z rodzinami odpoczywa w zakładowych domkach. Czternaście osób z rodzinami udało się na wczasy samochodowe, a dziesięć do domów wczasowych w różnych rejonach kraju.

Do 20 bm. nieczynna jest stołówka. Trzeba dokładnie oczyścić kotły parowe, chłodziarki i lodówki. Kierownik stołówki — Zbigniew Sobolewski troszczy się o to, aby grupom remontowym i brygadom transportowym w odpowiednim czasie dostarczano mleko, napoje chłodzące, sok, owoce, kawę i zaparzoną miętę (b-lcz)

Czekanie na...

Od 6 kwietnia br. na odpowiedź z WPGKIM w Łomży czekała mieszkanka budynku przy ul. Jazd nr 9. Czekająca nie była na odpowiedź co na konkretne działanie, czyli o czyszczenie przybytku, gdzie król piechota chodzi? Sprawa była zgłaszana także podczas kontroli stanu czystości i po-

rzadku pod kryptonimem „Posesja”. Z takim samym zresztą skutkiem.

Budynki podlega Zakładowi Gospodarki Mieszkaniowej PGKIM w Łomży i pod ten adres kierujemy prośbę lokatorów.

Odznakami „Racjonalizator-milioni” wyróżniono Jana Przestrzelskiego i Zenona Cimochowskiego za uzyskanie efektów ekonomicznych przekraczających 1 mln zł w skali roku.

Spółecznym programem technicznym wychowania młodzieży jest Turniej Młodych Mistrzów Techniki, mający na celu m.in. zwiększenie udziału młodzieży w tworzeniu postępu technicznego w wynalazczości i racjonalizacji, rozwijanie wśród uczniów zainteresowań technicznych oraz rozbudzanie pomysłowości wynalazczej, wykorzystanie inwencji i pomysłowości technicznej młodzieży dla celów praktycznych.

Laureatami TMMT w środowisku młodzieży robotniczej w ubr. zostali: w kategorii „A” debiut — dwa równorzędne drugie miejsca Zenon Cimochowski (ZPW w Grajewie), Jerzy Burak i Józef Moculski (ZPB w Zambrówie). Dyplom i wyróżnienie otrzymali: Stanisław Zochowski i Ireneusz Slesiński. W kategorii „B” — wykonane służbowo wyróżnienia przyznano Adamowi Chajęckiemu i Zenonowi Mierzejewskiemu z PPS w Łomży, w kategorii „C” — dwa drugie miejsca przyznano Zenonowi Sikorskiemu i Józefowi Chaburkowi z LZPB „Narew” oraz Adamowi Chajęckiemu z PPS w Łomży. Wyróżniono także Henryka Frączka z LZPB „Narew” oraz Ryszarda Gardockiego i Mirosława Rogaczewicza z Grajewia.

Ze względu na wysoki poziom wszystkich prac są konkursowo wyróżnieni dyplomami wszystkie pozostałe projekty zgłoszone do oceny. W środowisku młodzieży szkolnej laureatami TMMT zostali: Andrzej Kurek i Sławomir Tkacz z LO w Wysokim Mazowieckim oraz Danuta Jastrzębska i Waldemar Fender.

Jednym z podstawowych warunków rozwoju gospodarki narodowej jest systematyczne wyzwalanie istniejących rezerw produkcyjnych, zwłaszcza w przemyśle. W najbliższych latach przed wynalazczością pracowników stoją poważne zadania. Wymagane tu należy m.in. poprawę jakości wyrobów, zwiększenie wykorzystania maszyn i urządzeń, zmniejszenie materiałochłonności wyrobów oraz zużycia paliw i energii a także poprawę warunków BHP i ochrony środowiska naturalnego. Ogłaszane corocznie współzawodnictwa i konkursy wśród załóg pracowniczych, młodzieży szkolnej i robotniczej oraz wśród racjonalizatorów i wynalazców dobrze tym celom służą. (klos)

Nie zawsze bez troski i bezpiecznie

Przed kilkoma dniami przeprowadzona została ogólnopolska milicyjna akcja pod kryptonimem „Bezpieczny wypoczynek”. W woj. łomżyńskim uczestniczyli w niej 320 funkcjonariuszy MO, członków ORMO i WOPR. Celem jej było sprawdzenie przestrzegania przepisów i zasad związanych z wypoczynkiem. Kontrolowano wyposażenie jednostek pływających, kapieli i ośrodków wypoczynkowych w sprzęt ratunkowy, przytłoczenie półnamiotowych, zachowanie przepisów ochrony przyrody i przeciwpowodziowej.

Na drogach dojazdowych do miejsc masowego wypoczynku szczególny nacisk położono na kontrole pojazdów i ich kierowców, zachowanie się pieszych, stan oznakowania, przestrzegania przepisów m.in. zakazu wjazdu do lasów.

Ogółem skontrolowano 394 miejsca wypoczynku oraz 232 jednostki pływające. Spośród 236 zanotowanych wykroczeń 37 trafiło do kolegium. Ukazano mandatami na sumę 96.800 zł.

Wiele wykroczeń dotyczyło nieprzestrzegania przepisów meldunkowych, zachowania zasad bezpieczeństwa na wodzie. Często na miejscach dzikiego biwakowania znajdowano dowody świadczące o

bagatelizowaniu przez turystów nie tylko ochrony środowiska naturalnego lecz i przeciwpowodziowej. Nie należy do rzadkości palenie ognisk w miejscach gdzie ustawiono są, a raczej bity (bo je zerwano), tablice zakazu. Spotkano amatorów żeglowania pod wpływem alkoholu. Jednostki pływające w części przypadków były też przeładowane ponad dopuszczalną normę. Nie brakło kapieli i ośrodków wypoczynkowych w sprzęt ratunkowy, przytłoczenie półnamiotowych, zachowanie przepisów ochrony przyrody i przeciwpowodziowej.

Stwierdzono, iż w większości ośrodków występuje brak sprzętu ratunkowego — znane są trudności z jego nabyciem — a jeśli już on jest, to nie zawsze posiada adekwatny. Sporządzone także są występy do odpowiednich władz o usunięcie nieprawidłowości w pracy ośrodków wypoczynkowych.

Na 659 skontrolowanych pojazdów — ujawniono 43 wykroczenia. W liczbie tej znajduje się dziewięć kierowców w stanie nietrzeźwości. W ośrodkach wypoczynkowych zaobserwowano, iż niektórzy pracownicy byli podpi. Dotyczy to nie tylko personelu ale także (niestety) kilku ratowników. (jn)

żerów chce zwrócić bilety do kasy. I tu kolejna niespodzianka. Pani pracująca w ośrodku, stwierdza, iż żadnych pieniędzy zwracać nie będzie. Pokorny tłumek postanawia czekać na następnego autobusu do Elku o godz.

20.40. Osoby nie posiadające biletów decydują się na ich kupno. Na szczęście nie ma jeszcze godz. 19 i kasa jest czynna. Bilety tym razem są, ale... pani kasjerka sprzedaje ich nie może, gdyż nie wie, czy autobus przyjedzie. A jak nie przyjedzie, to kto zwróci pieniądze za

W Mikołajkach

Nadprodukcja serów i przestój mleczarni

Gmina Miłki należy do nietypowych w Polsce. Żywi nie tylko 4,5 tys. mieszkańców i co najmniej drugie tyle turystów, to jeszcze żywności tu zbywa. To wynik wysokiej produktywności ponad 500 indywidualnych gospodarstw rolnych oraz czterech zakładów rolnych PGR Giżycko, a także dobrze rozwiniętego przemysłu przetwórczego. Choć osada to mała, pozostająca w cieniu Giżycka, to na miejscu jest piekarnia (1500 bochenków dziennie) i mleczarnia przetwarzająca w ciągu doby 25 tys. litrów mleka. W zakładzie produkuje się głównie sery twarde — 2350 kg dziennie.

Rzecz w tym że miejscowi przyjeżdżają takiej ilości sera — po ćwierć kilo na obywatela — nie przejadają. Nie zapominamy, że znajdujemy się na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, a wokół Miłek rozciąga się kilkanaście jezior. I choć sandacz na wędkę nie bierze, to od zaprzężonego rybaka zawsze można coś kupić. Sery w sklepach więc leżą i wysychają, a magazyn mleczarski pęka w szwach. Właśnie z powodu braku popytu i to nie tylko w Miłkach. Jak pisał dziennikarz, nadprodukcja stała się przyczyną przestoju mleczarni w czterech ostatnich dniach lipca. Niedobrze było gdy zdarzały się planowane „przeboje”, ale co mówić, jeśli wynika z bogactwa produkcji?

Na początku sierpnia br. zakłady mleczarskie w całej Polsce zaniechały produkcji wysokogatunkowej śmietany, czyli w sklepach mamy już śmietankę chudą, niewiele różniącą się od mleka „prosto od krowy”. Decyzja ta podyktowana została spodziewanym deficytem jednostek tłuszczowych w okresie jesienno-zimowym. Teraz zatem trzeba oszczędzać tłuszcz, aby zimą było z czego robić masło. Skoro spodziewany bilans tłuszczu wyznacza taką gospodarkę surowcem dzisiaj, jest to niewątpliwie posunięcie słuszne.

Równocześnie na południu kraju już teraz zaczyna się produkcja. Nie jest to jednostkowy przykład. Oto dostawcy mleka z Kudyry pod Białymostkiem żalą się, że odbiorca na punkcie skupu wraz z nastaniem lata poczuł niesamowicie grymas, stał się raptownie wybredny. Zdarzały się przypadki, że zawartość tłuszczu w mleku określano jest na poziomie dwukrotnie niższym aniżeli w okresie zimowym, choć krowy te same. Wskutek tego w lipcu niektórym producentom płacono po 11 zł za litr mleka, podczas gdy średnia urzędowa cena opiewa na 18,3 zł. Zniechęcenie hodowcy z Kudyry zapowiadają ograniczenie wysiłku, czyli — zmniejszenie produkcji.

Te dwa przykłady dowodzą, że z obrotem mleka i jego przetworstwem nie jest dobrze. Szczyt dostaw zwolnia mija i niewykluczone, że niedługo znowu zajmiemy się uganianiem za kostką masła i ka „kremem” sera. Jeśli tak, to liczyć się udział w tym będą mieli handlowcy i przemysł przetwórczy. (k)

Pięknieje Plac Niepodeległości

Porządek zagroził przed kilkoma dniami na reprezentacyjnym Placu Niepodeległości w Łomży, na którym usytuowany jest dworzec PKS. Dotychczas zaniedbany, z polamanymi ławkami i wydeptanymi trawnikami, plac przybrał odświeżony — chociaż bez dekoracji — wygląd. Wszystkie to dzieła pracy brygady Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Polamane ławki zastąpiono nowymi, ustawionymi tak aby „broniły” dostępu do trawników. Na zieleńcach znikły wydeptane ścieżki, pojawiły się natomiast tabliczki z niecodziennym napisem „Wchodzenie na zieleńce karane mandatem”.

Zawarta w napisach groźba zastąpiła wcześniejsze nieskuteczne prośby: „Nie deptaj trawników”. „Szanuj zieleń”. Prośby nikt nie spełnił, pytaliśmy — czy „deptać” trawniki przestrasza się groźby? W PGKIM sądzą się, że będzie to zależeć od konsekwencji m.in. Kolegium do spraw Wykroczeń, które dotychczas zawyżają owych „deptyczy” karal... upomnieniem, przypomnieniem, przywołaniem zasady, że ścieżki z tym zwiazek mają własne trawniki, czyli inaczej mówiąc zalewności, nowo pozyskani przez klub „Naleździł on do wyróżniających się zawodników w swych drużynach, zdobywał bramki co przebiegało w p... nie nożnej jest najważniejszą i najbardziej spektakularną. Mało tego, w kilku meczach te bramki „nowych” zdobywców okolicznych wyznaczył. Dwie bramki dla Ruchu w widowiskowych i stojących na bardzo wysokim poziomie meczu zdobył 36-letni Włodzisław Śludak, do niedawna grający w Polonii Warszawa (był pierwszym w ub. sezonie na liście najlepszych strzelców II ligi, mimo, że jego drużyna spadła o klasę niżej). Dwa gole dla Motoru

Wracając nad jeziora? kacji miejskiej nad jezioro. Niestety, po godz. 18 uszytkie kioski „Ruch” były już zamknięte i o kupnie biletu nie było co nawet marzyć. (widocznie jest to również jedna z form udogodnienia turystom). Z konieczności nie pozostaje nic innego, jak siedze-

SPORT

Piłkarskie echa

Echa inauguracji piłkarskiego sezonu 1983/84 są głośnie i radosne. Wprawdzie można by dyskutować, który z wymienionych przymiotników w odgłosach sobotnio-niedzielnego wydarzenia jest istotniejszy, ale czyż jest to znówu aż tak istotne. Ważne, iż start mieliśmy naprawdę udany, chociaż jak to w sportowej rywalizacji bywa oczywiście nie uszyscy.

Z racji klasy, w której występuje barometrem futbolowych nastrojów ogółu sympatyków futbolu naszego regionu winna być obecnie Jagiellonia. I chyba mimo wszystko tak jest, chociaż z drugiej strony trudno być aktualnie zadowolonym kibicom Elku, czy Suwalki. Cóż, nawet najbardziej znośna, ale lubiana koscza jest zawsze bliższa ciętu, niż najszokowniejsze powęzowskie użduki.

Trzeciego debiutu Jagiellonii w II lidze oczekiwaliśmy z takim samym niepokojem, co nadziejami. To prawda. Wypadł on nadzwyczajny pomysł — i to z wielu względów. To również fakt bezsporny. Nie będąc zwolennikiem wyciągania daleko idących wniosków już po jednym występie chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka w moim odczuciu istotnych czynników.

Zauważyłem, jestem i będę przeciwnikiem tezy, że jeden zawodnik może się okazać niejako zbawcą zespołu. To co jednak uświadomiło biostockiego zespołu przysłał w ostatniej chwili z ŁKS-u

Łódź JAROSŁAW NOWICKI. Warte jest bodaj krótkiego komentarza. Przedsezonowe spotkania kontrolne wykazały, bowiem, iż w II lidze nie będzie z piłkarzami Jagiellonii prawdopodobnie aż tak źle, jeśli... zwiększą siłę uderzeniową swego ataku. I właśnie dynamika, ruchliwość, niekonwencjonalny drybling Nowickiego połączony z jego ciążeniem na bramkę to uczyniły. O ile lepiej gra cały zespół, jeżeli napastnicy potrafią przetrzymać w przedzie piłkę i odczekać tym samym inne formacje, przekształcając się podczas niedzielnego meczu z Bronią. A być może drugie uzmocni jeszcze 19-letni napastnik krakowskiej Wisły — MARIUSZ SZULZYŃSKI (trenuje już w Białymostku). „Siła ognia” Jagiellonii będzie wówczas jeszcze większa. Do pełni szczęścia brakowałoby wtedy głównie poprawy skuteczności interwencji środkowych obrońców.

Na zakończenie — by nie popadać w przesady optymizm — trochę o tych, którzy zawiedli swych sympatyków. Mają to na sumieniu głównie piłkarze Mazura i Wigry. Cóż, porażka jest to sprzeczka normalna, chociaż nikt oczywiście przeprosić nie lubi. Ale skoro już musi, to godnie — po walce. Niestety taką postawą nie zaimponowali minionie niedziele szczepolowi mający wysokie aspiracje futbolowe z Elku. Oby po raz ostatni.

WNKLIWY

Przedstawiamy złotych medalistów X OSM

Grzegorz Jabłoński

Ma 17 lat i dużo ambicji, nadziei na przyszłość, ochoty, zaciętości i innych. Podczas X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży spełnił częściowo swoje ambicje. Zdobył złoty medal w finale bokserkim w wadze koguciej.

Grzegorz Jabłoński z elkijskiego Mazura nie był jednak o tym usatysfakcjonowany ze złotego medalu. Zdobył go walkowerem. Po walkach eliminacyjnych i półfinałowych był pretendentem do miana najlepszego technika X OSM. Nie był jednak brany pod uwagę w ostatecznej klasyfikacji, ponieważ nie stoczył finałowego pojedynku. Z podziwem zaczęto na niego patrzeć gdy w półfinale w pięknym stylu pokonał zeszlono-

czego mistrza Polski juniorów Norberta FAMA Chelmona.

Grzegorz jest chłopcem zwyciężczym, żadnym siłaczem, a potrafi zwyciężać silniejszych rywali. Technika, tak ceniona u publiczności, kapitalny temperament, fantazja — czy można tego nie podziwiać.

Skończył ostatnio Zasadniczą Szkołę Zawodową w Elku. Zaczął pracować w Elkim Przedsiębiorstwie Budowlanym i bronić będzie barwę Mazura. Boks uprawia od trzech lat. Trenuje solidnie u Tadeusza Bubińskiego. Postawił sobie za cel — reprezentować Polskę w przyszłym roku podczas mistrzostw Europy juniorów w Tampere. (let)

Rosną wieloboistki...

Siedmiobój lekkoatletyczny dziejąca się coraz to mocniejszym punktem w naszym regionie. Złoty medal na ostatniej X Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zdobyła Iwona Radziszewska z Zorzy Łomża a jej koleżanka klubowa Barbara Czapka była czwarta.

Natomiast w Podlasiu Białystok wyrasta na cenna wie-

loboistka Barbara Gorbacewicz. Ostatnio startowała ona w Sopocie podczas Memoriału Witolda Gerutty w wielobojach. W siedmioboju w silnej, międzynarodowej obsadzie wywalczyła 10 miejsce uzyskując 4791 pkt. Wygrała Krystyna Nitsche (NRD) — 6172. Gorbacewicz wśród Polek wywalczyła 5 pozycję a wśród juniorów zajęła pierwsze miejsce (let)

Towarzyskie galopy w Łomży

W śróde, 10 bm. rozegrany zostanie na stadionie OSiR w Łomży towarzyski mecz pił-

karski pomiędzy miejscową Bawelnią a Gwardią Białystok. Początek o godz. 17.

Po starcie ekstraklasy piłkarskiej

Oby tak dalej

Rozegrana w sobotę i niedzielę pierwsza kolejka ekstraklasy piłkarskiej futbolowego sezonu cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem publiczności. Wynikało o to z jednej strony z testu kibiców za piłkarskimi emocjami, wiążąco się jednak także z „gorącym” okresem transferów. Już dawno, a nawet chyba nigdy przedtem sprawy zmian klubowych nie dotyczyły tak wielu drużyn, tak wielu zawodników. Po raz pierwszy transferysty przeprowadzono, mimo oporów, jawnie. Wszystko to sprawiło, że na pierwsze mecze czekano z niecierpliwością, a nierzadko powtarzanym pytaniem było: jak poradzą sobie piłkarze, nierzadko reprezentanci kraju, w nowych zespołach.

Pierwsza kolejka przyniosła wiele emocji, większość spotkań stała się dobrym, a nawet bardzo dobrym poziomem. Obserwatorzy podkreślają, że ścisły z tym związany mają własne transfery, czyli inaczej mówiąc zawodnicy, nowo pozyskani przez kluby. Należeli oni do wyróżniających się zawodników w swych drużynach, zdobywali bramki co przebiegało w p... nie nożnej jest najważniejszą i najbardziej spektakularną. Mało tego, w kilku meczach te bramki „nowych” zdobywców okolicznych wyznaczył. Dwie bramki dla Ruchu w widowiskowych i stojących na bardzo wysokim poziomie meczu zdobył 36-letni Włodzisław Śludak, do niedawna grający w Polonii Warszawa (był pierwszym w ub. sezonie na liście najlepszych strzelców II ligi, mimo, że jego drużyna spadła o klasę niżej). Dwa gole dla Motoru

Trudno, a na dodatek ryzykowne, jest ocenić wartość piłkarza czy drużyny na podstawie jednego meczu. Sezon trwa bardzo długo, a na finiszu nikt nie musi pamiętać pierwszej kolejki. Zawsze tak było, że beniaminkowie występujący na początku przed wielką publicznością bardzo się koncentrują, chcą z jak najlepszej strony zaprezentować się na starcie. To samo dotyczy piłkarzy, którzy zmienił klub. Ich także możemy nazwać beniaminkami. Jedno jest tylko pewne, że transfery są potrzebne futbolowi, że są one jednym z „motorów” podnoszących poziom ligowych drużyn, że taka „wymiana krwi” jest bardzo wskazana. (PAP)

